GAZETA LWOWSKA

Kraków Bibljoteka Us...

ADRES REDAKCJI I ADMINISTRACJI: LWÓW, UL. SŁOWACKIEGO 6. I-sze p. Redaktor naczelny przyjmuje codziennie od godziny 11—12. Listy należy frankować. — Reklamacje otwarte wolne od opłaty.

Telefony: REDAKCJI 21—18 ADMINISTRACJI 21—17

WYCHODZI CODZIENNIE O GODZINIE 3-ciej POPOŁUDNIU Z WYJĄTKIEM DNI POŚWIĄTECZNYCH

REDAKTOR NACZELNY I ODPOWIEDZIALNY Dr. MARCELI SZAROTA.

CENA NUMERU 20 gr.

PRENUMERATA: Miejscowa miesięcznie: bez dostawy do domu 4·60 — z dostawą 5·30. — Zamiejscowa miesięcznie z przesyłką pocztową 5·30 — Zagranicą 7·— P. K. O. Nr. 141.690

Pod maską gospodarczą.

Gdy po podpisaniu rozbrojeniowego traktatu morskiego przez Francję i Włochy, zdawało się, że na horyzoncie politycznym Europy nastąpi wyjaśnienie, nagle niby piorun z jasnego nieba, uderzyła w opinję publiczną świata zapowiedź unii celnej niemiecko-austrjackiej. To też w kołach politycznych Europy zawrzało. Dawno nie było wypadku, któryby wywołał takie poruszenie w prasie i dyplomacji.

Wielka prasa paryska dała wyraz głębokiemu wzburzeniu opinji francuskiej z powodu tego kroku pana Curtiusa. „Temps" przypomniał, że już ongiś polityka, dążąca do zjednoczenia Niemiec rozpoczęła się od „Zollvereinu". Frazesy komunikatów niemieckich, powołujące się na związek pomiędzy unją austrjacko-niemiecką a zasadą kooperacji europejskiej itd. nazywa „Temps" literaturą, próbującą osłonić brutalny fakt utworzenia bloku, w którym Austrja straciłaby faktycznie swą niezależność i związała swój los z losem Rzeszy niemieckiej.

Prawdziwie rewelacyjny pod tym względem artykuł znajdujemy w jednym z ostatnich numerów „Prager Presse". Artykuł ten, którego autorem jest znany czecho-słowacki historyk Papousek, zawiera szereg uwag, stanowiących sensację polityczną ostatnich dni. Autor mianowicie przez porównanie dokumentów historycznych dowodzi, że obecne przedwstępne porozumienie austrjacko-niemieckie prawie w zupełności zgadza się z umowami celnemi, jakie Prusy podpisały w latach 1828—1834 z państwami niemieckiemi, które zjednoczyły te państwa pod względem gospodarczym a właściwie politycznym, przygotowując zwycięstwo pruskiego imperjalizmu.

Ciekawem jest, że prasa niemiecka i austrjacka niedwuznacznie daje do zrozumienia, że dalszymi współkontrahentami paktu, którzy najmilej byliby widziani, są kraje naddunajskie: Węgry, Rumunja i Jugosławia. To też wszystkie te trzy państwa wykazują duży stopień zainteresowania koncepcja regjonalnego porozumienia gospodarczego z Niemcami. Jego realizacja zależeć będzie oczywiście od warunków, na jakich Niemcy okażą się skłonne wejść w takie porozumienie. Jakie będą wzajemne pretensje ewentualnych kontrahentów i jaka cena całego układu, to wszystko pozostaje jeszcze spowite wielką tajemnicą, na której ujawnienie czekają nietylko bezpośrednio zainteresowani, ale i świat cały, albowiem w tem właśnie kryje się zagadka gospodarczej „Mitteleuropy", skrojonej według fasonu berlińskiego.

Trafna ocena tego i tym podobnych poczynań niemieckich nastąpiła ze strony właśnie Niemca. W berlińskim tygodniku „Das Tagebuch" ukazał się w przeddzień rzucenia w świat bomby anschlussowej artykuł d-ra Ludwiga Bauera pt.: „Rewizja bez wojny?". Autor oświadcza tu odważnie, że szał rewizji traktatów uważa za niebezpieczną „grypę", na którą choruje cały naród niemiecki a wraz z nim i znaczna część innych narodów. Autor nie wahał się oświadczyć, że niemieccy urzędowi politycy, kierujący sprawami zagranicznemi prowadzą „w tonacji miększej" politykę Hitlera temi samemi metodami.

W sprawie zainteresowana jest również Liga Narodów. Wszak ona to zagwarantowała w r. 1922 pożyczkę dla uratowania finansów Austrji i wskutek tej właśnie gwarancji został zawarty traktat w St. Germain. Umowa celna austrjacko-niemiecka stanowi wyłom w tym traktacie. Wobec tego nie może Liga pozostać obojętną i bezczynną.

Poza tem wogóle wszystkie rządy i społeczeństwa poszczególnych państw zdają sobie sprawę najdokładniej z tego, iż całe to posunięcie rządu Rzeszy jest tylko jednem z ogniw tego łańcucha, na który składają się wysiłki powojennych Niemiec w kierunku obejścia, czy nawet uchylenia traktatów pokojowych, regulujących współżycie państw i narodów. Niemcy wprawdzie i Austrja obstają przy tezie, że unja mieści się w ramach obowiązujących układów i że układ austrjacko-niemiecki ma charakter wyłącznie gospodarczy, ale przy najmisterniejszej nawet sofistyce w komentowaniu istniejących traktatów, nie uda się im wywołać wrażenia, iż układ pozbawiony jest momentów politycznych i harmonizuje z rozbudową współpracy międzynarodowej pod znakiem unji europejskiej.

Na majowej sesji Rada Ligi Narodów zajmie się niewątpliwie nietylko analizą literalną odnośnych paragrafów układu, ale, wniknie również w głębszy podkład anschlussowy projektowanej unji. Polska zaś pozostanie dalej czujnym obserwatorem rozgrywających się wypadków, nie wysuwając się bez konieczności na plan pierwszy, ale też nie tracąc ani na chwilę ścisłego kontaktu z mocarstwami zachodniemi. Spokojna, wstrzemięźliwa polityka, jaka cechuje kierownictwo naszych spraw zagranicznych, wyda i tu dobre i pożądane wyniki.

Z ostatniej chwili.

Pierwszy dzień procesu Polańskiego.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Jak o tem obszernie donosimy na str. 2, rozpoczął się dziś rano w Warszawie proces przeciwko sprawcy nieudanego zamachu na poselstwo sowieckie, Janowi Polańskiemu.

Punktualnie o godz. 10 rano wprowadzono na salę oskarżonego. Następnie zjawił się komplet sędziów.

Na zapytanie przewodniczącego, zmierzające do ustalenia dat personalnych oskarżonego, odpowiada on powoli, akcentem wybitnie rosyjskim. Na pytanie, jakiego jest wyznania, odpowiada krótko: „Chrześcijanin".

Po sprawdzeniu stawiennictwa świadków, zabrał głos jeden z obrońców, adw. Zygm. Hofmokl-Ostrowski, który zaznacza, że wydanie Polańskiego przez Jugosławję w drodze dyplomatycznej było nieprawne. Również nieprawny jest akt oskarżenia.

Sąd po krótkiej naradzie postanowił wogóle nie rozpatrywać wniosków obrony i przystąpił do rozpatrywania aktu oskarżenia, który podajemy w streszczeniu na str. 2.

Na dziś wyznaczono również połowę świadków do przesłuchania.

Wyniki ciągnienia loterji klasowej.

(Telefonem od naszego korespondenta.)

Warszawa, 9 kwietnia. W dzisiejszem ciągnieniu Państw. Loterji Klas. padły następujące główniejsze wygrane:

po 5.000 zł. — Nr. 36186, 68645, 176167;

po 3.000 zł. — Nr. 28121, 76700, 144152, 156077, 160096;

po 2.000 zł. — Nr. 16649, 45699, 93109, 155692, 163496, 175396, 190430, 190948, 204513;

po 1.000 zł. — Nr. 7685, 14045, 25326, 36851, 62941, 67270, 85396, 89233, 94770, 111711, 113227, 121307, 126506, 132168, 144418, 146775, 151610, 158475, 162264, 206880.

Ważna narada Brianda z Lavalem.

Paryż, 9 kwietnia. (PAT.) Briand i Laval odbyli wczoraj rozmowę wielkiej wagi. „Echo de Paris" donosi, że rozmowa ta dotyczyła ostatnich wypadków dyplomatycznych, mianowicie pertraktacyj morskich, a zwłaszcza stanowiska delegacji francuskiej w Genewie. Wedle tych informacyj, Briand miałby przygotowywać obecnie plany organizacji, zmierzającej do utrącenia umowy austrjacko - niemieckiej i ograniczenia jej konsekwencyj.

Wzrost wkładów oszczędnościowych.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT). Miesiąc marzec wykazuje dalszy znaczny wzrost zarówno kapitału oszczędnościowego, jak i liczby oszczędzających.

W ciągu miesiąca marca wkłady oszczędnościowe w P. K. O. wzrosły o 7,906.609 zł. i wynosiły w dniu 31 marca 1931 r. zł. 249,181.978, zaś łącznie z wkładami pochodzącemi z waloryzacji zł. 283,091.068.

Liczba oszczędzających w P. K. O. zwiększyła się w ciągu okresu sprawozdawczego o dalszych 14.197 nowych uczestników i wynosiła na koniec marca br. 617.221 oszczędzających, zaś łącznie z książeczkami, pochodzącemi z waloryzacji 659.851 oszczędzających.

Wizyta floty ang. w Niemczech.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT). Agencja Reutera dowiaduje się, że dotychczas nie ustalono terminu wizyty floty brytyjskiej na wodach niemieckich. Jest jednak rzeczą prawdopodobną, że pierwsza tego rodzaju wizyta od czasu wojny, nastąpi w Kolonji albo w Wilhelmshafen. Projekt tej wizyty został gorąco przyjęty przez rząd niemiecki i marynarkę niemiecką.

Harriman w Warszawie.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT). Według doniesień prasy, znany przemysłowiec amerykański Harriman przybędzie jutro do Berlina, gdzie przez kilka dni prowadzić będzie rokowania ze swoimi kontrahentami w górnictwie górnośląskiem, poczem wyjedzie do Warszawy.

Nowe powstanie Kurdów.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT). Dzienniki wiedeńskie donoszą z Konstantynopola: nad granicą persko - turecką wybuchło nowe powstanie Kurdów. Bliższych szczegółów brak.

Przedstawiciele belg. Czerw. Krzyża w Warszawie

Warszawa, 9 kwietnia. (PAT). Wczoraj w godzinach wieczornych przybyli do Warszawy przedstawiciele belgijskiego Czerwonego Krzyża: Trau de Vardin oraz dyr. Dronsard. Pobyt przedstawicieli belgijskiego Czerwonego Krzyża w Warszawie potrwa kilka dni.

W poszukiwaniu terenów emigracyjnych.

Wiedeń, 9 kwietnia. (PAT). B. austrjacki minister rolnictwa Thaler wyjeżdża w dniu 12 bm. do Południowej Ameryki i zamierza zwiedzić Paraguaj, Brazylję, Argentynę i Chili celem wyszukania odpowiednich miejsc dla osiedlenia kolonistów austrjackich. Powrót ministra nastąpi w jesieni poczem powzięte będą definitywne decyzje co do miejsc kolonizacji.

Bomba w kominie

poselstwa sowieckiego.

Jan Polański przed Sądem Okręgowym.

(Telefonem od naszego korespondenta).

Warszawa, 9 kwietnia. Dziś rozpoczął się w warszawskim sądzie okr. głośny proces przeciwko sprawcy nieudałego zamachu bombowego na gmach poselstwa sowieckiego przy ul. Poznańskiej w Warszawie.

Proces ten wzbudził niezwykłe zainteresowanie zarówno w kraju, jak i zagranicą, czego wyrazem jest przybycie na rozprawę sądową wielu korespondentów pism krajowych i zagranicznych.

Wielka sala sądowa w gmachu warszawskiego sądu okr., przygotowana została dla pomieszczenia jaknajwiększej ilości publiczności. Dla przedstawicieli prasy przygotowano dwa wielkie stoły.

Rozprawie przewodniczy sędzia Kozakowski przy udziale sędz. Posemkiewicza i Rykaczewskiego. Oskarża prokurator sądu apelacyjnego w Warszawie, Jerzy Nissenson. Oskarżonego Jana Polańskiego bronią adwokaci Zygmunt i Wilhelm Hofmokl-Ostrowscy.

Polański od chwili przewiezienia go do Warszawy po aresztowaniu w Lublanie (Jugosławja), przebywa w więzieniu karnem w Mokotowie.

O co oskarżony jest Polański?

Jak już donosiliśmy, Jan Polański w dniu 19 kwietnia 1930 w Warszawie, mając zamiar zapomocą uszkodzenia przez wybuch gmachu poselstwa Z. S. S. R. pozbawić życia znajdujące się w tym gmachu osoby, umieścił w kominie wymienionego gmachu wyrobiony przez siebie przyrząd wybuchowy, połączywszy go uprzednio z przewodnikiem elektrycznym, przeprowadzonym z klatki schodowej sąsiedniego domu, wiedząc o tem, że wybuch zagraża życiu mieszkańców także i tego domu. Zamierzonego zabójstwa nie dokonał z powodu okoliczności niezależnych od jego woli, gdyż wybuch nie nastąpił.

Bomba odkryta została w gmachu poselstwa sowieckiego przez pomocnika dozorcy domu przy ul. Poznańskiej, który zauważył, że z 4-go piętra klatki schodowej przez dach przeprowadzony jest jakiś drut do wnętrza jednego z kominów sąsiedniego domu, należącego do poselstwa Z. S. S. R.

Przedstawiciele władz dokonali oględzin, które ujawniły, że w oficynie domu nr. 17, obok wejścia na strych, leżał zwój przewodu elektrycznego, którego jeden koniec, zakończony tyczką, był przerzucony przez barjerę schodów, a drugi był przeprowadzony po ścianie do dymnika, a następnie przez dymnik na dach. Obecny przy oględzinach komisarz znalazł na dachu nieduży czworokątny kij dębowy, używany w zakładach introligatorskich. Ślad ten stał się pierwszem ogniwem w łańcuchu dowodów, które ujawniły sprawcę.

W dalszym ciągu oględzin sędzia śledczy, za zgodą władz poselstwa sowieckiego udał się do gmachu tegoż poselstwa, gdzie po przejrzeniu planów budowy zrobiono wyłom w przewodzie kominowym. Tam bowiem spadł jakiś ciężar, przymocowany do sznurów, wiodących do komina, który to ciężar przy wyciąganiu sznurów urwał się.

Z wyłomu wydobyto butlę metalową wagi około 15 kg. Butlę zbadała specjalna komisja w warsztatach amunicji. Ustalono, że butla jest naładowana prochem czarnym, t. zw. myśliwskim. Po wyjęciu tkwiącego w butli przewodu ustalono, że na końcu jego był umocowany zapalnik elektryczny, składający się z 2 rurek porcelanowych długości 7—8 cm. z przewodami wewnątrz, oraz większego zwoju w kształcie sprężyny zwojowej z cienkiego drutu. Po zupełnem rozładowaniu butli dokonano pomiarów, przyczem ustalono, że ciężar butli próżnej wynosił 11 kg. waga prochu od 5 do 6 kg.

Ewentualna siła wybuchu równałaby się mniej więcej wybuchowi 120 mm. granatu armatniego, ładowanego materjałem kruszącym. Według dokonanych obliczeń, w cylindrze mogło znajdować się 5'5 kg. prochu czarnego, z czego na rozsadzenie cylindra metalowego zużytoby 0'52 kg. prochu, na przebicie ściany komina potrzebaby 4'98 kg.; powyższą ilością prochu można było rozbić ścianę komina grubości 60 cm., wszakże dokładnie efektu wybuchu bomby obliczyć nie można.

Niezwłocznie po ujawnieniu przyrządu wybuchowego, zarządzono poszukiwania w celu wykrycia sprawcy zamachu. Ustalono, że przed świętami w mieszkaniu Rozalji Zallbach przy ul. Pięknej nr. 58 przez kilka dni przebywał jakiś mężczyzna, którego zachowanie nasuwało podejrzenie, iż mógł on mieć związek z zamachem. Mężczyzna ów zgłosił się do Zallbachowej w dniu 18 kwietnia 1930 r. i prosił o przyjęcie go na mieszkanie. Na drugi dzień nieznajomy zaczął rozplątywać sznur elektryczny, którego miał cały zwój, przyczem prosił o kawałek kija, na który chciał nawinąć sznur. Zallbach, który był introligatorem, dał mu zużytą szpaltę introligatorską, na którą nieznajomy zaczął nawijać sznur elektryczny. W niedzielę około godz. 9 rano wyszedł z walizką, pozostawiając w mieszkaniu koc — i więcej nie powrócił.

Sędzia śledczy okazał Rudolfowi Zallbachowi szpaltę introligatorską, znalezioną na dachu domu nr. 17 przy ul. Poznańskiej. Zallbach oświadczył, że to ta sama szpalta, którą on dał nieznajomemu w celu nawinięcia sznura elektrycznego. Świadkowi Żendalskiemu okazano również sznur elektryczny, znaleziony na miejscu zamachu, przyczem świadek oświadczył, że sznur ten jest taki sam, jak ten, który rozplątywał i nawijał na szpaltę nieznajomy.

W toku dalszego śledztwa przeprowadzono na terenie Grodna poszukiwania, które nasunęły podejrzenie, że owym mężczyzną, który w czasie od 18 kwietnia 1930 roku zamieszkiwał u Zallbachowej, był Jan Polański, którego rysopis w zupełności zgadzał się z podanym przez świadków rysopisem nieznajomego.

W toku dalszego śledztwa ustalono, że Polański w kwietniu 1930 r. kupił w różnych sklepach w Grodnie części składowe bomby.

Żona Polańskiego Anna, oraz znajomi jego, Arsenjusz Kostalski, Jakób Lebiediew i in. charakteryzują go, jako wroga bolszewizmu, który uważał on za przejaw dążenia żydów do objęcia władzy nad chrześcijanami na całym świecie. Wrogi stosunek Polańskiego do władzy sowieckiej datuje się od 1924 r. Przedtem on sam był zwolennikiem komunizmu, a nawet współpracował z władzami sowieckiemi i korzystał z ich poparcia. W 1923 r. Polański został wysłany przez przedstawicielstwo Z. S. S. R. w Wiedniu do Moskwy, gdzie miał otrzymać posadę, lecz po upływie kilku miesięcy uciekł stamtąd, nie mogąc, jak mówił, pogodzić się z tamtejszym systemem rządzenia.

Jak aresztowano oskarżonego?

W związku z informacją, że Polański przed wyjazdem z Grodna otrzymał paszport zagraniczny, oraz, że w dniu 18 kwietnia 1930 r. w poselstwie jugosłowiańskiem w Warszawie otrzymał wizę kuracyjną, wszczęte zostały poszukiwania na terenie Jugosławji, które doprowadziły do aresztowania Polańskiego w dniu 1 lipca 1930 r. w Lublanie.

Wskutek wniosku sędziego śledczego, na mocy uchwały sądu krajowego w Lublanie z dnia 4 sierpnia 1930 r., Polański został wydany władzom Rzplitej Polskiej.

Przesłuchany przez sędziego śledczego w charakterze oskarżonego o wyrób przyrządu wybuchowego i usiłowania dokonania zabójstwa osób, znajdujących się w gmachu poselstwa sowieckiego w Warszawie zapomocą włożenia tego przyrządu do komina wymienionego gmachu — Polański nie przyznał się do winy, przyznał jednak, iż jest sprawcą zamachu na gmach poselstwa, przyczem nadmienił, iż zamachu tego dokonał sam i żadnych wspólników nie miał.

Według wyjaśnienia oskarżonego, po wojnie światowej był on ideowym komunistą i za działalność komunistyczną był więziony i został wydalony z Austrji, Węgier, Jugosławji i Rumunji. W 1923 r. przyjechał do Wiednia i nie mając tam prawa pobytu, udał się pod opiekę tamtejszego przedstawicielstwa sowieckiego, w którem pracował 3 miesiące, zajmując kolejno stanowiska w Wydziale administracyjnym, gospodarczym, prasowym i jako attaché wojskowy. — W końcu listopada 1923 r. na życzenie swoje został wysłany razem z żoną w grupie komunistów przez Stołpce do Rosji. W dniu 2 grudnia 1923 r. przyjechał do Moskwy, gdzie jako wybitnego komunistę oddano do dyspozycji centralnego komitetu ros. partji kom. Przekonawszy się jednak, że komunizm w Rosji sowieckiej wygląda zupełnie inaczej, niż sobie go wyobrażał, w 1924 r. rozstał się z poglądami komunistycznemi i od tej pory postanowił propagować wśród nas ideę walki z komunizmem. Będąc jednak z przekonań chrześcijaninem, dokonał nie zamachu, a tylko spełnił czyn, którym chciał udowodnić bolszewikom, że przygotowawszy maszynę piekielną i mając możność spowodowania eksplozji, przedsięwziął wszystkie środki, aby wybuch nie nastąpił.

Polański oskarżony jest z artykułów 49, 455 p. 8 k. k. t. zn. o usiłowanie zabójstwa w sposób niebezpieczny dla życia wielu osób. Urząd prokuratorski domaga się nadto zastosowania artykułu 15 przechodnich przepisów, który w wypadkach szczególniejszej wagi pozwala sądowi na wymierzenie kary śmierci. Na rozprawę powołano kilkunastu świadków i potrwa ona, jak przypuszczają, trzy dni.

Oficjalny komunikat angielski

w sprawie odroczenia wizyty londyńskiej.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT). Dziś przedpołudniem, podsekretarz stanu Foreign Office Wansittard wezwał do siebie ambasadora niemieckiego v. Neuratha i oświadczył mu, że rząd brytyjski wobec licznych zobowiązań premjera Mac Donalda z początkiem maja oraz konieczności wyjazdu Hendersona do Genewy 12 maja, pragnąłby, aby wizyta Brüninga i Curtiusa odbyła się w terminie późniejszym, aniżeli sugerowano w Berlinie. Rząd brytyjski proponuje datę między 5 a 10 czerwca rb.

Po skomunikowaniu się telefonicznem z Berlinem, ambasador niemiecki odwiedził popołudniu Hendersona i wyraził mu gotowość rządu Rzeszy przyjęcia daty proponowanej przez rząd brytyjski. Kanclerz Brüning i minister Curtius przybędą więc do Londynu dnia 5 czerwca rano. Dzień sobotni goście niemieccy spędzą w posiadłości premjera w Chequers, jako jego prywatni goście. Odjazd z Londynu nastąpi we wtorek, 9 czerwca wieczorem.

Berlin, 8 kwietnia. (PAT). Prasa omawia obszernie program wizyty kanclerza Brüninga i ministra Curtiusa w Anglji.

Goście niemieccy spędzą pierwszy dzień w Londynie, poczem wyjadą do Chequers, letniej siedziby premjera Mac Donalda, skąd po dwudniowym pobycie powrócą do Londynu, gdzie kanclerz Brüning zostanie przyjęty na audjencji przez króla angielskiego.

Szczegółowy program konferencji dotychczas nie został ustalony. Omówiono tylko, że w rozmowach poruszone będą wszystkie tematy interesujące oba kraje, w pierwszym rzędzie rozmowy toczyć się będą w sprawie konferencji rozbrojeniowej, zagadnienia reparacji niemieckich, światowego kryzysu gospodarczego, wreszcie międzynarodowych stosunków gospodarczych, i bezrobocia.

Głosy prasy francuskiej.

Paryż, 8 kwietnia. (PAT). Prasa wieczorna zamieszcza obszerne komentarze o mającej się odbyć w Londynie konferencji Hendersona z Brüningiem i Curtiusem.

Prawicowy „Journal de Debats" zaznacza, że Briand stanął wobec sytuacji, która obróci się na jego niekorzyść w każdym wypadku, cokolwiekby uczynił. Trudno mu bowiem nie wziąć udziału w naradach Hendersona z Curtiusem a jeszcze niebezpieczniej być przy nich obecnym, gdyż będzie musiał pójść na ustępstwa.

Socjalistyczny „Le Soir" jest tego samego zdania.

„Le Temps" wnosi pewną nutę uspokojenia do tych alarmujących enunciacji. Zrozumiałem jest — pisze dziennik — że wiadomość o zamierzonem odroczeniu do 28 maja wywołała w Berlinie pewne rozczarowanie. Tłumaczy się ono przedewszystkiem tem, że Niemcy mają dziwne pojęcie możności, jakie nasuwały się dla eksploatowania zaproszenia angielskiego dla prywatnych celów ich polityki. Należy oczekiwać ostatecznej decyzji angielskiej co do daty i charakteru konferencji, aby określić jej prawdziwe znaczenie, — a więc do tego czasu wskazana jest jak największa rezerwa.

Z ŻYCIA PROWINCJI.

Wiadomości z Rudek.

Obchód Imienin Marszałka. — Z pobytu p. Wojewody. — Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet.

(Korespondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Rudki, w kwietniu 1931.

Obchód Imienin I-szego Marszałka Polski Józefa Piłsudskiego odbył się w Rudkach bardzo uroczyście. W przededniu Imienin popołudniu odbyły się zawody oddziałów P. W. w strzelaniu z broni małokalibrowej, zaś wieczorem urządzono capstrzyk oddziałów przysposobienia wojskowego i straży pożarnych z orkiestrą „Gwiazdy", który przeszedł z pochodniami przez główne ulice miasta, zatrzymując się przed budynkiem Starostwa celem odegrania Hymnu narodowego, oraz pierwszej brygady. Miasto było rzęsiście iluminowane, oraz pięknie udekorowane flagami o barwach państwowych, zaś okna domów nalepkami. 19 marca ,już wczesnym rankiem, donośny hejnał z wieży kościoła obwieścił miastu rozpoczęcie uroczystości obchodu Imienin Budowniczego Państwa Polskiego. Następnie odbył się raport przysposobienia wojskowego, który odebrał starosta Wałecki.

Po uroczystych nabożeństwach w kościele, cerkwi i synagodze, pochód złożony z przedstawicielstwa urzędów, szkół i stowarzyszeń, ruszył pod ratusz, gdzie odbyła się wspaniała uroczystość odsłonięcia ufundowanej przez miasto tablicy pamiątkowej z płaskorzeźbą Dostojnego Solenizanta. Przed odsłonięciem tablicy wygłosili krótkie przemówienia starosta Wałecki i burmistrz Tomasz Chmiak.

Następnie p. starosta wręczył zwycięzcom w zawodach strzeleckich nagrody, wygłaszając przy tej sposobności stosowne przemówienie, poczem w otoczeniu przedstawicieli władz przyjął defiladę oddziałów przysposobienia wojskowego i straży pożarnych.

Po defiladzie odbyła się uroczysta akademja, na której przy szczelnie zapełnionej sali Magistratu, wygłosił dłuższe przemówienie Romuald Konopka, sekretarz Wydziału powiatowego, poczem nastąpiły deklamacje i produkcje chóru młodzieży szkolnej. O godzinie 19-tej również w sali Magistratu odbył się uroczysty wieczór, na którym Koło dramatyczne Związku Strzeleckiego odegrało trzyaktową sztukę p. t. „Jego Kapralska Mość".

Podobne uroczystości odbyły się w Komarnie, zaś we wszystkich gminach wiejskich powiatu rudeckiego miały miejsce uroczyste nabożeństwa i przemówienia okolicznościowe.

* * *

Dnia 25 marca br. p. Wojewoda lwowski dr. Nakoniecznikow - Klukowski przeprowadził lustrację powiatu rudeckiego, zwiedzając przedpołudniem gminy Komarno i Chłopy, zaś popołudniu i wieczorem miasto powiatowe Rudki. W Komarnie po przywitaniu p. Wojewody przez burmistrza Józefa Mihułkę, odbyło się posiedzenie Rady gminnej, poczem p. Wojewoda przyjął delegacje miejscowych przedstawicieli, duchowieństwa, urzędów i stowarzyszeń. W Chłopach p. Wojewoda uczestniczył w posiedzeniu Rady gminnej, na którem powitalne przemówienia wygłosili naczelnik gminy J. Krzesaj oraz dyrektor dóbr hr. Lanckorońskich, inż. L. Turnau.

W Rudkach u progu budynku Magistratu w gorących słowach witał p. Wojewodę burmistrz Tomasz Chimiak, zaś na posiedzeniu Rady gminnej wygłosili stosowne przemówienia radni ks. dziekan M. Wojtaś i przewodniczący gminy wyznaniowej żydowskiej adwokat dr. Hausman, podkreślając uczucia lojalności mieszkańców miasta w stosunku do Rządu.

Na posiedzeniu Tymcz. Rady powiatowej, po przywitaniu p. Wojewody przez starostę Ludwika Wałeckiego, wygłosili przemówienia wiceprezes Wydziału powiatowego i prezes O. T. R. dr. W. Jarzymowski, oraz ks. Kulczycki, gr.-kat. proboszcz z Wosz czaniec, który zaznaczył, że ludność ruska powiatu rudeckiego, w uznaniu sprawiedliwego rozstrzygania spraw, odnosi się z pełnem zaufaniem do powiatowej władzy administracji ogólnej.

Następnie przewodniczący miejscowego Okręgowego Towarzystwa Rolniczego dr. Jarzymowski, zreferował działalność O. T. R. prowadzoną wspólnie z Wydziałem powiatowym w kierunku podniesienia rolnictwa i hodowli w powiecie, wykazując, że powiat rudecki pod tym względem stoi wysoko.

Na posiedzeniu Komitetu Wychowania Fizycznego i P. W. powiatowy komendant przedstawił budżet komitetu na rok 1931/32,oraz dotychczasowe prace i zamierzenia komitetu na przyszłość.

Pan Wojewoda w czasie swego pobytu w powiecie rudeckim, żywo interesował się gospodarką lustrowanych gmin i potrzebami ludności, która witała go z niekłamanym entuzjazmem.

* * *

Związek Pracy Obywatelskiej Kobiet w Rudkach, pod przewodnictwem ruchliwej p. starościny Joanny Wałeckiej, działa intensywnie w kierunku społecznym i kulturalnym, zyskując sobie uznanie całego społeczeństwa. W świetlicy Związku odbywają się w godzinach popołudniowych podwieczorki dla biednej młodzieży szkolnej, która mając ciepły kąt i strawę, odrabia zadane lekcje pod fachowem kierownictwem pań ze Związku. Akcja szycia bielizny wojskowej, dająca zarobki biednym mieszczankom w Rudkach, postawiona znakomicie, zyskuje coraz więcej zwolenniczek dla pracy prorządowej. Związek jest czynny w każdej akcji społecznej, w każdym komitecie obywatelskim, wykazując wiele inicjatywy i ruchliwości.

Założone przy Związku „Koło lit.-art." pod wytrawnem kierownictwem inspektora Kontroli państwowej p. Lewika, działa intensywnie, dając przedstawienia o wysokim poziomie artystycznym na cele społeczne.

R. K.

75-lecie „Skały".

Najstarsze z działających na terenie Lwowa stowarzyszeń — „Skała" — obchodzi w tym roku 75-lecie swej pożytecznej działalności wśród polskiej młodzieży rękodzielniczej. Założona w 1856 r., „Skała" zapisała się w życiu społeczno - narodowem polskiego Lwowa trwałemi zgłoskami jako wybitnego znaczenia i wybitnych zasług placówka ducha narodowego w czasach niewoli, kiedy to wśród szerokich rzesz rękodzielniczych krzewiła i podtrzymywała ideały narodowe i wychowywała na tych ideałach całe zastępy dzielnych obywateli, z których wielu stało się chlubą kraju i miasta. Pomna swych pięknych tradycyj „Skała", gdy w listopadzie 1918 roku spadła na Lwów inwazja ukraińska, stanęła jedna z pierwszych w obronie polskości naszego grodu i odegrała w wypadkach ówczesnych rolę naprawdę zaszczytną, za którą odznaczono ją potem krzyżem Obrony Lwowa.

Wobec zasług, jakie ma „Skała" poza sobą, jubileusz jej nie może i nie powinien przebrzmieć bez echa. Sprawą uczczenia tego jubileuszu zajął się osobno w tym celu utworzony Komitet Obyw., który ujął całą akcję w swe ręce i opracował już program obchodu jubileuszowego, wyznaczonego na dzień 7 czerwca br.

Komitet honorowy tworzą: ks. Arcybiskup - metropolita Twardowski, ks. Arcybiskup Teodorowicz, ks. metropolita Adam Sapieha, Wojewoda Nakoniecznikow - Klukowski, prezydent Sądu Apelacyjnego Wóycicki, prezydent miasta inż. Brzozowski, generał brygady Popowicz, prezes dyrekcji kolei inż. Prachtel - Morawiański, prezydent Izby Skarbowej dr. Pollak, prezes dyrekcji poczt Moszoro, kurator OSL. dr. Świderski, prezydent Izby przem. handl. senator dr. Szarski, ks. Andrzej Lubomirski, b. prezydent miasta Józef Neumann, rektorowie lwowskich szkół akademickich dr. Witkowski, inż. Minkiewicz, dr. Janowski i dr. Ciesielski.

Pracami przygotowawczemi, związanemi z obchodem jubileuszowym, kieruje wspólnie z Wydziałem „Skały" Obywatelski Komitet Wykonawczy, w którego skład wchodzą: wiceprezydent miasta p. Franciszek Irzyk, jako przewodniczący, oraz pp. Józef Litwinowicz i Walery Włodzimirski jako wiceprzewodniczący. Prace rozdzielono pomiędzy cztery sekcje: finansową — przew. p. Jan Sudhoff, obchodową — przew. p. Kazimierz Maksymowicz, redakcyjną — przew. redaktor Bronisław Laskownicki i sztandarową — płk. Karol Baczyński.

Z okazji jubileuszu wydana będzie publikacja, opracowana przez p. Józefa Białynia - Chołodeckiego, obrazująca 75-letnią działalność „Skały".

Zanim kupisz SZKŁO i PORCELANĘ oglądnij ceny u Firmy T. i J. AWIN, Lwów, Pasaż Mikolascha.

Primavera Sycylijska.

(Korpondencja własna „Gazety Lwowskiej").

Acireale, w kwietniu 1931.

Lekki powiew łagodnego, wiosennego wiatru porusza firanką okna hotelowego. Przynosi ze sobą tchnienie morza i gór i zapachy rozgrzanych słońcem kwiatów. Jest ciepło, a nie gorąco, słonecznie i jasno — tak właśnie, jak być powinno, jeśli się chce wypoczywać i rozkoszować powietrzem i słońcem południa.

Na tle błękitnego nieba rysuje się wspaniały kontur Etny. Na pierwszym planie przesłaniają go łodygi jakiegoś dziwacznego kaktusa i strzelisty kwiat agawy.

Śliczna byłaby fotografja — płyną leniwe myśli. Coś à la Bułhak...

Bezszelestnie wpada przez okno do pokoju bukiet róż. Ach, to nie zakochany młodzieniec manifestuje w ten sposób swe uczucia! To leciwa, osiwiała w swym zawodzie Fioraia roznosi kwiaty tym, którzy jej płacą za cały tydzień. Róże kwitną tu cały rok i kosztują grosze. Można nie odmawiać sobie przyjemności świeżych kwiatów codziennie. A wszak dużo jest tu chorych, przybyłych z różnych krajów, którzy nie mogą pozwalać sobie na forsowne spacery na Etnę, przejażdżki do grot i na wyspy, zwiedzanie gmachów. Pozostaje im widok z tarasu i — kwiaty. Dobrze, że jest ich tak dużo.

Acireale jest uzdrowiskiem bardzo renomowanem. Ściąga rzesze chorych na nerki, ischias, artretyzm. choroby kobiece. Źródła radjoaktywne i solanki wielkiej mocy znane były jeszcze za czasów rzymskich, dochowały się też ruiny łaźni rzymskich. Z obecnych źródeł najsilniejsze są Santa Venera i Penuisi. Źródła te, zwłaszcza pierwsze, tryskają z niezmiernej głębokości i, przechodząc przez warstwy wulkaniczne, w swym składzie mineralnym posiadają pierwiastki niezmiernie cenne z punktu widzenia leczniczego.

Urządzenia kulturalne w Acireale są pierwszorzędne. Klinika terapeutyczna, kilka zakładów zdrojowych, kąpielowych, picie wód zorganizowane na miejscu, hotele, od wspaniałego Grand Hotelu do skromnych pensjonatów, umożliwiają leczenie różnym klasom ludzi, różnej skali zamożności.

Temperatura źródła Santa Venera wynosi 22 stopnie. Stosownie do zaleceń lekarzy temperaturę tę reguluje się przy kąpieli. Zakłady stosują również z powodzeniem elektroterapję.

Nie trzeba jednak być koniecznie chorym, żeby wybrać sobie Acireale na miejsce pobytu. Jest tu uroczo i niema przeludnienia turystami tak, jak na wielkim szlaku Wenecja — Florencja — Rzym — Neapol. Zakłady kąpielowe, hotele i pensjonaty są właściwie poza miastem, tak że spacery i natura, dzika i bujna w swem wiosennem rozpasaniu, otacza wokoło, gdziekolwiekby się poszło. W lipcu słońce wypali z roślin ich zieleń, kurz, niby popiół, przysypie krzewy przydrożne. Dziś wszystko kwitnie i zieleni się. Nozdrza wchłaniają naprzemian zapach róż i kamelji i ostry, zdrowy zapach słonej wody morza.

Acireale może poszczycić się tem, że opiewało je aż trzech największych poetów starożytności. Homer, Wirgiljusz i Owidjusz sławili miłość pasterza Aci do nimfy Galatei, która trafiła do kraju cyklopów. Od pasterza owego wzięło nazwę miasto, dzisiaj położone nieco na wschód od miejsca, które miało być ojczyzną cyklopów. Dzisiaj miasto liczy około 40 tysięcy mieszkańców, jest malownicze i wesołe, oplecione łańcuchem ogrodów pomarańczowych i cytrynowych, pochylone nad morzem Jońskiem, równie błękitnem, jak lazur nieba. Etna, rysująca się zdala na zachodzie, nadaje tylko temu krajobrazowi nieco grozy. Jako wspomnienie czasów homeryckich, pozostały wysepki: Aci Trezza, Isola, Lachea i Scogli dei Ciclopi, z zamkami i pałacykami z różnych epok, mniej lub więcej starożytnemi, chętnie odwiedzanemi przez kuracjuszy. Do takich należy zamek Aci z IX wieku. Scogli dei Ciclope są to nawet nie wysepki, lecz wielkie skały, sterczące blisko brzegu, w miejscu, gdzie bierze się kąpiele morskie. Jedyne w swoim rodzaju są groty bazaltowe, do których dopływa się łódką (Grotta della Colombe).

Ciekawa bardzo, ale już trochę więcej męcząca jest wycieczka na Etnę.

Kto nie może jednak odbywać forsownych spacerów, temu wystarczy pławić się w klimacie wiosny sycylijskiej, wdychać zapachy pól, kwiatów i morza i patrzeć, patrzeć na góry, skały i błękit zatoki — i poddawać się promieniom słońca Południa.

H. N.

Ś. p. dr. Sydon Friedberg.

W Dębicy zmarł w wieku 75 lat dr. Sydon Friedberg, adwokat. Poza swemi zajęciami zawodowemi oraz społecznemi (był bowiem prezesem „Sokoła" w Dębicy i burmistrzem tego miasta), zmarły rozwinął też interesującą działalność literacką. Był on autorem wielkiej liczby sztuk ludowych, granych jeszcze dziś na scenach amatorskich, jak „Prawica i lewica", „Kara Boża" i „Chłopska polityka".

Wielkim sukcesem cieszyła się baśń fantastyczna, na tle patrjotycznem, p. t. „Śpiący rycerze", grana w teatrze lwowskim i krakowskim. Zdobył on też dwie nagrody konkursowe. Pierwszą nagrodę Wydziału krajowego za dramat p. t. „Zmory", oraz nagrodę na konkursie rozpisanym z okazji pięćdziesięciolecia powstania styczniowego za obraz sceniczny p. t. „Śpiący rycerze".

PIJCIE
Kawę RIEDLA
Lwów, Rutowskiego 3.

Odznaczenie inż. Modrzejewskiego.

Nowy Jork, 8 kwietnia. (PAT). Ambasador Filipowicz podejmował dziś śniadaniem w ambasadzie inżyniera Ralfa Modrzejewskiego, któremu wręczył dyplom honorowego doktora nauk technicznych Politechniki lwowskiej. W śniadaniu wzięli udział m. in. James Brown, sekretarz generalny Fundacji Carneggiego dla pokoju międzynarodowego oraz p. Wernon Kellog.

Zakaz artystom zagr. wjazdu do Polski.

Warszawa, 8 kwietnia. (PAT). Wskutek powziętej na walnym zjeździe Związku Artystów Scen Polskich uchwały, zezwalającej członkom tej organizacji na występy w zakładach gastronomicznych przy stolikach. Komisarjat Rządu m. Warszawy, na zasadzie rozporządzenia Prezydenta R. P. o ochronie rynku pracy, powstrzymał wydawanie pozwoleń na wjazd artystom cudzoziemcom do Polski. Powyższe zarządzenie wydane zostało w związku z panującem wśród artystów bezrobociem.

Olbrzymi parowiec osiadł na mieliźnie.

Londyn, 8 kwietnia. (PAT). Parorowiec „Berengaria", jeden z największych parowców świata, utknął na mieliźnie, w pobliżu wyspy Wight, z powodu gęstej mgły. Parowiec unieruchomiony był przez 14-cie godzin i dopiero dziś o świcie został wyholowany z wielkim wysiłkiem przez 6 holowników. Wiadomość o utknięciu na mieliźnie statku w chwili, gdy zbliżał się już do celu podróży, wywołała sensację wśród pasażerów, których wysadzono na pobliski brzeg. Szkody są stosunkowo niewielkie, wypadek ten jednak opóźnić może o wiele tygodni normalny kurs statku.

Ostrzeżenie.

Niniejszem podajemy do publicznej wiadomości, że założona przed kilku tygodniami firma sprzedająca mydło pod znakiem ochronnym „Nasze Oczko", niema nic wspólnego z ogólnie znanym we Lwowie teatrzykiem literacko-art. „Nasze Oczko" przy Wojewódzkim Komitecie Pomocy P. M. Akad. we Lwowie.

Kierownictwo administr. teatrzyku lit.-art. „Nasze Oczko" przy W. K. P.

Sprawa utworzenia teatru objazdowego.

W celu zaspokojenia potrzeb kulturalnych mieszkańców miast i miasteczek pozbawionych dobrego teatru i w należytem zrozumieniu znaczenia jego, jako poważnego czynnika w rozwoju kultury — powzięło prezydjum król. stoł. miasta Lwowa myśl stworzenia teatru objazdowego z oparciem o teatr lwowski i jeszcze w lipcu ubiegłego roku poczyniło odpowiednie kroki przygotowawcze. Na inicjatywę Lwowa postanowił przyjąć z rąk miasta obradujący we Lwowie w dniu 14 lutego br. Zarząd Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego i zająć się zorganizowaniem teatru objazdowego postawionego na wysokim poziomie artystycznym. O ile jednak stworzenie i utrzymanie teatru dramatycznego da się łatwiej przeprowadzić, to przy zorganizowaniu teatru muzycznego wyłonią się większe trudności, których pokonanie możliwem będzie tylko przy wybitniejszym współudziale innych miast. Sytuacja jest tem trudniejsza, że Lwów nie może łożyć wielkich sum jak dotychczas na teatry i znaleźć się może w przymusowem położeniu zwinięcia teatru muzycznego. Zapobiec temu może jedynie zbiorowy wysiłek samorządów miejskich, gdyż zadania przekraczają możności finansowe pojedynczej gminy, choćby tak wielkiej, jaką jest miasto Lwów. — Aby myśl powziętą zrealizować, Zarząd Koła uchwalił powołać do życia komitet organizacyjny, któryby skupiając w swojem łonie ludzi oddanych powyższej idei, stworzył podstawy bytu tej instytucji. Zarząd Koła Miast zanim przystąpił do zwołania wspomnianego komitetu organizacyjnego odniósł się do poszczególnych Województw, jakoteż do zarządów miast małopolskich z zapytaniem o ile projekt utworzenia osobnego „Towarzystwa popierania teatru", czy też wprost pewnego rodzaju spółki teatralnej może liczyć na poparcie poszczególnych miast. Zdaniem Zarządu najlepszą formą byłoby „Towarzystwo akcyjne", na którego kapitał zakładowy złożyłyby się instytucje kulturalne, gmina miasta Lwowa, samorządy miejskie, zrzeszenia artystów, bądź też zamożniejsi obywatele mający zrozumienie dla spraw kulturalnych. — W tej sprawie odniósł się Zarząd Koła do PP. Wojewodów trzech południowo-wschodnich Województw. Sprawą tą zajmował się niedawno magistrat m. Lwowa i na sesji odbytej przed świętami pod przewodnictwem prezydenta m. inż. Brzozowskiego uchwalił: 1) odnieść się przychylnie do akcji Koła Miast Małopolski i Śląska Cieszyńskiego, wszczętej w skutek inicjatywy prezydenta inż. Brzozowskiego w sprawie stworzenia teatru regionalnego z działem muzycznym i dramatycznym, 2) uznać za odpowiednią formę dla przeprowadzenia zorganizowania takiego teatru, utworzenia „Towarzystwa popierania teatru", lub też „Spółki teatralnej" w formie spółki akcyjnej, do której przystąpiłaby w charakterze udziałowców: gmina miasta Lwowa, Zarządy większych miast Małopolski wschodniej, instytucje społeczno-kulturalne, zrzeszenia artystów i obywatele mający zrozumienie dla potrzeb kulturalnych, 3) oświadczyć, że w razie powstania takiej „spółki akcyjnej" gmina m. Lwowa zdeklaruje udział w kapitale zakładowym w wysokości 100.000 zł. pod warunkiem, że wszyscy inni członkowie spółki przynajmniej taką samą kwotę zdeklarują, 4) w razie powstania powyższej „spółki akcyjnej" subwencjonować ją z funduszów gminy w wysokości corocznie przez Radę miejską uchwalić się mającej.

Egzaminy dojrzałości w Seminarjach nauczycielskich.

W bieżącym roku szkolnym 1930—1931 odbędą się na terenie Okręgu Szkolnego lwowskiego egzaminy dojrzałości w zakładach kształcenia nauczycieli w następujących terminach: Termin I-szy, egzamin pisemny dnia 18-go maja, egzamin ustny dnia 1 czerwca; Termin II-gi, egzamin pisemny dnia 26 maja, egzamin ustny dnia 8 czerwca; Termin III-ci, egzamin pisemny dnia 2 czerwca, egzamin ustny dnia 15 czerwca.

W terminie I-szym odbędą się egzaminy dojrzałości w następujących seminarjach nauczycielskich:

Państwowe:

1) w Czortkowie — męskie, 2) w Jaworowie — żeńskie, 3) w Kołomyi — żeńskie, 4) we Lwowie — I żeńskie im. Adama Asnyka, 5) we Lwowie — męskie im. St. Sobińskiego, 6) w Przemyślu — I żeńskie, 7) w Rzeszowie — męskie, 8) w Sokalu — męskie im. Włodz. Dzieduszyckiego, 9) w Samborze — męskie im. Marszałka Józefa Piłsudskiego, 10) w Stanisławowie — męskie, 11) w Stanisławowie — żeńskie, 12) w Tarnopolu — męskie.

Prywatne:

13) we Lwowie — żeńskie im. Zofji Strzałkowskiej, 14) we Lwowie — żeńskie SS. Nazaretanek, 15) w Łańcucie — żeńskie SS. Boromeuszek, 16) w Przemyślu — żeńskie PP. Benedyktynek, 17) w Stanisławowie — żeńskie im. M. Konopnickiej.

W terminie II odbędą się egzaminy dojrzałości w następujących seminarjach nauczycielskich:

Państwowe:

1) w Brzeżanach — żeńskie, 2) w Krośnie — męskie, 3) we Lwowie — żeńskie III, 4) we Lwowie — Państwowe Kursy Nauczycielskie — ul. Weteranów L. 11, 5) w Przemyślu — II żeńskie, 6) w Rudniku nad Sanem — męskie, 7) w Zaleszczykach — męskie.

Prywatne:

8) w Czortkowie — żeńskie im. M. Konopnickiej, 9) w Drohobyczu — żeńskie SS. Bazyljanek, 10) w Jarosławiu — żeńskie im. Emilji Plater, 11) we Lwowie — SS. Bazyljanek, 12) w Rzeszowie — żeńskie, 13) w Samborze — żeńskie polskie, 14) w Sokalu — żeńskie polskie, 15) w Stanisławowie — żeńskie SS. Bazyljanek, 16) w Stryju — żeńskie polskie, 17) w Tarnopolu — żeńskie Komitetu obywatelskiego, 18) w Żółkwi — żeńskie SS. Felicjanek.

W terminie III odbędą się egzaminy dojrzałości w następujących seminarjach nauczycielskich:

Prywatne:

1) w Cieszanowie — koedukacyjne, 2) w Drohobyczu — żeńskie polskie, 3) w Jaworowie — żeńskie SS. Bazyljanek, 4) w Krośnie — żeńskie polskie, 5) we Lwowie — żeńskie im. Anny Rychnowskiej, 6) w Przemyślu — męskie, 7) w Samborze — żeńskie U. P. T., 8) w Sanoku — żeńskie polskie, 9) w Stryju — żeńskie U. P. T., 10) w Tarnobrzegu — żeńskie im. St. Jachowicza, 11) w Tarnopolu — żeńskie T. S. L., 12) w Tłumaczu — żeńskie polskie, 13) w Złoczowie — żeńskie T. S. L.

Seminarjalne egzaminy dojrzałości eksternów tutejszego Okręgu Szkolnego odbędą się w państwowych seminarjach nauczycielskich, a to w Rzeszowie (seminarjum męskie), w Stanisławowie (seminarjum męskie), w Tarnopolu (seminarjum męskie) i we Lwowie (dla kandydatek I seminarjum żeńskie, dla kandydatów seminarjum męskie, dla uzupełniającego egzaminu dojrzałości maturzystów(ek) gimnazjalnych Państwowe Kursy Nauczycielskie). Egzaminy te, o których termie zostaną interesowani zawiadomieni osobiście, odbędą się bezpośrednio po egzaminie uczniów wymienionych zakładów.

Egzamin końcowy w państwowem seminarjum ochroniarskiem we Lwowie odbędzie się w maju i rozpocznie się pisemny dnia 11 maja, a ustny dnia 26 maja.

Zjazd nauczycieli geografji w Gdyni.

Zarząd Główny Zrzeszenia Polskich Nauczycieli Geografji w Poznaniu organizuje w czasie od 24 do 26 maja 1931 Piąty Ogólnopolski Zjazd Nauczycieli Geografji w Gdyni.

Przedmiotem obrad będą najaktualniejsze zagadnienia naukowe i geograficzno-dydaktyczne. W związku z tym zjazdem dowiadujemy się, że Kuratorjum O. S. L. upoważniło Dyrekcje państwowych i prywatnych gimnazjów i seminarjów nauczycielskich do udzielenia wszystkim nauczycielom i nauczycielkom geografji, pragnącym wziąć udział w Zjeździe, urlopu na czas od 23—27 maja b. r. włącznie.

Meble polskie mogą opanować rynki zagraniczne.

Meblarstwo polskie, dzięki swemu solidnemu wykończeniu, i stosunkowo niskim cenom, ma wielkie dane po temu, aby usadowić się na niektórych rynkach zagranicznych, tych zwłaszcza, które nie rozporządzają własnym surowcem i skazane są na import. Do takich państw m. n. należy Danja, Holandja i Belgja, które Dyrekcja Targów poznańskich stara się pozyskać na Targi Jubileuszowe w charakterze klijentów.

Producentów polskich nie powinien zrażać mały obszar i kilkumiljonowe zaludnienie ewentualnego odbiorcy, gdyż powszechna zamożność i wysoka stopa życiowa pozwala na robienie z niewielkiem tem państwem pokaźnych obrotów.

Telegraficzne wiadomości ze świata.

BERLIN. Akcja bezbożników w Niemczech. W miejscowości Binnemühle, w Saksonji, nieznani sprawcy dokonali w czasie Świąt Wielkanocnych zbeszczeszczenia miejscowego kościoła. Zbrodniarze splugawili ołtarz. Poszlaki wskazują, że zbrodniarze pozostają w związku z szerzącą się w Niemczech propagandą bezbożnictwa. — Również w Nassau, niewykryci zbrodniarze wtargnęli do miejscowego kościoła, rabując cenniejsze przedmioty.

LONDYN. Katastrofa lotnicza. W Ismailie, w Egipcie, wydarzyła się katastrofa lotnicza, w której zginął 1 lotnik, a dwaj odnieśli ciężkie rany. Jest to już 16-ta katastrofa floty wojskowej Wielkiej Brytanji w ciągu roku bieżącego. W katastrofach tych zginęło ogółem 34 osób.

RZYM. Tajemniczy samochód. Dzienniki donoszą z Medjolanu o sensacji, jaką wywołał w mieście przejeżdżający ulicą automobil, z którego rozrzucano banknoty 50-lirowe. Policja wdrożyła dochodzenia celem wyświetlenia tego dziwnego zdarzenia.

NOWY JORK. Eksplozja w tunelu. W tunelu, wykopanym w głębokości 605 stóp pod poziomem miasta, w związku z próbą odkopania rurociągu, nastąpiła straszna eksplozja, wskutek której 2 robotników poniosło śmierć, wielu zaś zostało rannych. Tunel ten nosi nazwę „tunelu nieszczęścia" z powodu wielkiej ilości ofiar, które dotychczas straciły w nim życie.

KRONIKA

KWIECIEŃ 9 Czwartek	KALENDARZYK
	Rz.-kat. Marji
	Gr.-kat. Czetwer W.
	Wschód słońca g 4 m 45
	Zachód „ g 17 m 07
	Długość dnia g 13 m 47

LWOWSKA

TEATR WIELKI.

Czwartek, 9 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Wiktorja i jej huzar", operetka Abrahama.

Piątek, 10 b. m., o godz. 7.30 wiecz.: „Uczta szyderców", opera Giordano. (Premjera.)

TEATR ROZMAITOŚCI.

Czwartek, 9 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Spór o sierżanta Grisze", dramat Zweiga. (Premjera.)

TEATR MAŁY.

Czwartek, 9 b. m. i w dnie następne, o godz. 7.30 wiecz.: „Modne małżeństwo", komedja Verneuil'a (Występ H. Hałacińskiej.)

TAPETY, MATERJE MEBLOWE, DEKORACJE
w wielkim wyborze poleca
E. KICZALES i A. MARGULES
Lwów, ul. Sykstuska 18.

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

APOLLO: Operetka filmowa „Z rozkazu księżniczki" z Liljaną Hervey.
CASINO: "Odkupienie".
CHIMERA: „Bez serc, bez duszy" (Henny Porten).
COLOSSEUM: „Upiór w operze" (Lon Chaney) oraz „W nocy" i „Sonny Boy".
KOPERNIK: „Księżna Tarakanowa".
LEW: Włodzimierz Gajdarow w dźwiękowym przeboju „Na falach namiętności".
MARYSIEŃKA: „Księżna Tarakanowa".
OAZA: „Niebezpieczny romans".
PALACE: „Na zachodzie bez zmian".
PAN: „Pokusa" z Gretą Garbo".
PASAŻ: „Piraci Panamscy".
PROMIEŃ: „Grzesznica bez grzechu".
STYLOWY: „Przedziwne kłamstwo".

Szkło, Porcelanę, Kryształy
poleca FIRMA **ALEKSANDER ONYŚKO**
ul. Halicka 20 (róg Wałowej) Tel. 69-75

Izba przemysłowo - handlowa otrzymała z Izby Polsko-Amerykańskiej w Warszawie spis firm amerykańskich, pragnących nawiązać stosunki handlowe z poważnymi polskimi eksporterami, względnie importerami. Spis powyższy jest do przeglądnięcia w Izbie przemysłowo-handlowej, Lwów, ul. Akademicka 17, II piętro, Nr. drzwi 25.

Kasyno i Koło Lit.-Art. urządza w niedzielę, 12 b. m., o godz. 19-tej wspólne święcone dla członków i ich rodzin. O godzinie 9 wieczorem dancing wiosenny.

Emeryci Policji Państwowej i wdowy jawcie się na Walne Zgromadzenie dnia 12 b. m. o godz. 10-tej w sali Świetlicy Policyjnej, ul. Kazimierzowska 30. — Komitet założycieli.

Wycieczka Sodalicji Marjańskiej Akademików na Kongres Marjański do Krakowa wyjeżdża ze Lwowa w piątek, 10 b. m. o godz. 21.05 pociągiem przyspieszonym. Zbiórka na Dworcu głównym we westybulu po prawej stronie o godz. 20.15. Punktualność konieczna.

Za obrazę posła Strońskiego. Wczoraj w sądzie karnym we Lwowie odbyła się rozprawa przeciwko redakcji „Dziennika Ludowego" za dopuszczenie się obrazy w artykule, omawiającym zagadnienia mniejszościowe na osobie posła dra Zdzisława Strońskiego.

Po końcowych przemówieniach oskarżyciela i obrońcy, Trybunał wydał wyrok, mocą którego skazał redaktora odpowiedzialnego „Dziennika Ludowego" za dopuszczenie się obrazy na miesiąc aresztu, a uwzględniając okoliczności łagodzące, zwłaszcza, że przestępstwo zostało dokonane na tle politycznem, dopuścił zamianę na grzywnę w wysokości 450 zł., oraz na zwrot kosztów przewodu sądowego.

Ucieczka inkasenta. Michał Onyśko, zam. Św. Zofji 52, doniósł policji, że niejaki Zygmunt Stanisław, rozwoziciel pieczywa, dnia 3 bm. zainkasował za pobrane pieczywo kwotę 100 zł. i zbiegł w niewiadomym kierunku.

Nieszczęśliwy skok do tramwaju. Rudolf Asman, urzędnik M. K. E., skoczył wczoraj do tramwaju będącego w biegu na ul. Łyczakowskiej tak nieszczęśliwie, że okaleczył sobie twarz, oraz stłukł prawą nogę. Pogotowie ratunkowe odwiozło go do szpitala.

Epilog potwornej tragedji chłopskiej. W Sądzie okręgowym odbyła się we środę rozprawa przeciwko Marji Horbań z Wiązowej, w pow żółkiewskim, oskarżonej o współudział w skrytobójczem zamordowaniu brata Michała, pozbawionego życia przez wyrodnego ojca. Ojciec oskarżonej który w międzyczasie zmarł, nie doczekawszy się rozprawy sądowej, strzelił z karabinu przez okno do spożywającego kolację syna i położył go trupem. Śledztwo wykazało, że moralną sprawczynią mordu była oskarżona, siostra zabitego, która przez dłuższy czas namawiała ojca do zbrodni, mając na widoku zagarnięcie całego majątku. Trybunał skazał Marję Horbań na 3 lata ciężkiego więzienia.

KRAJOWA

PRZEMYŚLANY. **Nałogowy złodziej.** Posterunek P. P. w Kurowicach, pow. Przemyślany, przytrzymał i przekazał Sądowi powiatowemu w Glinianach Iwana Kohuta, lat 22, zarobnika, bez stałego miejsca zamieszkania, za dokonanie szeregu kradzieży. W chwili dokonywania ostatniej kradzieży, został on przyłapany przez Dmytra Łunia. Kohut wydobył nóż z kieszeni, którym ugodził Łunia w okolicę serca. Wedle orzeczenia lekarza z Przemyślan, stan Łunia jest prawie beznadziejny.

KAMIONKA STRUMIŁOWA. **Zamaskowany bandyta.** Do mieszkania Antoniego Salwacha, stróża folwarku Karanie ad Nieznanów, pow. Kamionka Strumiłowa, wtargnął zamaskowany osobnik i nic nie mówiąc, zbliżył się do siedzącej na łóżku żony Salwacha Anny, lat 80, którą chwycił za gardło i dusił, póki ta nie utraciła przytomności. Następnie sprawca naszukał jej głowę poduszką i skradł z kufra 90 zł., poczem zbiegł. Po odzyskaniu przytomności, Salwach zeznała, że sprawcą napadu był Michał Karpluk, zamieszkały na folwarku w tym samym domu. Karpluka przytrzymano i wraz z doniesieniem przekazano władzom sądowym.

STUDJUM POLITYCZNE JANA ŚCIBORA

p. t.

„Piłsudczycy jako element państwotwórczy",

które drukowaliśmy w lutym w „GAZECIE LWOWSKIEJ", — wyszło obecnie w formie broszury i jest do nabycia w naszej Administracji (ul. Słowackiego l. 6) po 2 zł. za egzemplarz.

Przed świętem 3-go Maja.

Dnia 10 bm. o godzinie 18-tej odbędzie się w sali sesyjnej Urzędu Wojewódzkiego zebranie reprezentantów władz, instytucyj i organizacyj społecznych, celem ukonstytuowania Komitetu Obywatelskiego Obchodu Święta Państwowego Rocznicy Konstytucji Trzeciego Maja.

Wspomniane instytucje, organizacje społeczne, oraz osoby, zamierzające współpracować w tym Komitecie, proszone są o wzięcie udziału w zebraniu, ewentualnie przez delegata.

Osobne zaproszenia nie będą wysyłane.

Tyle oficjalny komunikat, zwięzły apel, który wywołuje we Lwowie zawsze silny oddźwięk.

Uroczystość 3-cio Majowa, obchodzona już w czasie zaboru z odpowiednią powagą, w odrodzonej Polsce podniesiona została do rzędu najważniejszych świąt państwowych.

Komitetowi przewodniczy osobiście Pan Wojewoda, do współpracy stają ochotnie reprezentanci wszystkich władz i zawodów, organizacji i stowarzyszeń. I jutro więc sale posiedzeń Urzędu Wojewódzkiego wypełni zwarty tłum delegatów. Zjawią się oni tam w poczuciu obowiązku obywatelskiego. Wszelka zachęta jest tym razem zupełnie zbyteczna.

Zakaz strzelania.

Na zasadzie rozp. porządkowego Wojewody lwowskiego z dnia 25 marca 1929 L. BP. 2817/29, przypominam obowiązujący do 18 kwietnia 1931 włącznie zakaz strzelaniny świątecznej zarówno z broni palnej jak i zapomocą straszaków, petard, żabek przyrządzanych z calichloricum, lub innych materjałów wybuchowych, oraz zakaz sprzedaży aptekom, składom aptecznym i innym sklepom bez recept lekarskich, materjałów wybuchowych: jak calichloricum, soli bertoletha oraz wyrobów przygotowanych z tych materjałów. Winni przekroczenia powyższego zakazu ulegną w drodze administracyjnej karze grzywny do 500 zł. lub karze aresztu do 14-tu dni albo obu tym karom włącznie, o ile dane wykroczenie nie pociągnie za sobą ostrzejszych skutków, przewidzianych przez inne ustawy. Odpowiedzialność za wykroczenia powyższycs przepisów, popełnione przez niepełnoletnich lub niewłasnowolnych, ciąży również na rodzicach albo osobach sprawujących opiekę.

Lwowski starosta grodzki.

Ostrzeżenie przed oszustem.

Z początkiem marca br. pojawił się na terenie powiatu złoczowskiego oszust Wojciech Zaborowski, ostatnio zamieszkały w Brzezinie ad Ożydów, pow. Złoczów, który ponownie począł uprawiać swój proceder. Przedstawiał się jako kolonista, który powrócił z Ameryki i posiada gotówkę około 4.000 dol., a który to kapitał pragnie ulokować w jakiejś Spółdzielni.

Spółdzielnie tak polskie jak i ruskie oferty takiej przyjąć nie mogą. Zaborowski więc zwyczajnie wyciągał portfel, wyjmując 100 dol. i prosił o zmienienie banknotu, ponieważ musi koniecznie załatwić jakiś sprawunek lub coś zapłacić. Zmienienie banknotu 100 dol. zwykle nie może być uskutecznione, a to z braku pieniędzy, — wówczas Zaborowski prosił o chwilową pożyczkę 20—30 zł. z tem, że gdy zmieni 100 dol, dług natychmiast zwróci.

Po wyłudzeniu pieniędzy, oszust znika i nie pokazuje się w tem miejscu.

Zaborowski specjalnie grasuje wśród księży i bogatszych gospodarzy. W roku 1928 na 1929 w ten sposób wyłudził 25 zł. od ks. Szafrańskiego z Łopatyna zaś dnia 25 lutego br. wyłudził w ten sam sposób kilkanaście złotych od ks. Nawrockiego i Andrzeja Witosa w Krasnem.

Za Zborowskim, który był już kilkakrotnie karanym za oszustwo i kradzież, zarządzono poszukiwania.

By zdobyć krzesło radzieckie...

Posterunek P. P w Brodach przekazał Prokuraturze przy Sądzie okręgowym w Złoczowie Leona Litmana, lat 51, radnego miasta Brodów, zamieszkałego w Brodach, przy ul. Zyblikiewicza l. 43, za to, że z końcem lutego 1931 r. jako organ nadzorczy biura instalacyjnego elektrowni miejskiej sporządzony przez prędnika technicznego Ziegfreida Weishara wykaz obrotu instalacyjnego elektrowni miejskiej zgodny z księgami na kwotę 63.686 zł. 77 gr. własnoręcznie sfałszował na 41.751 zł. 38 gr.

Tak poprawiony wykaz polecił Litman Weisharowi przepisać na urzędowym formularzu i przedłożyć Urzędowi Podatków i Opłat Skarbowych w B odach do wymierzenia podatku obrotowego. Przez takie podstępne przedstawienie obrotu, Skarb Państwa miał ponieść stratę w kwocie 500 zł.

Przesłuchany Litman do winy się przyznał, a na swe usprawiedliwienie podał, że przy sporządzaniu arkusza wymiaru podatku obrotowego kazał podać sumę 41.751 zł. 38 gr., wychodząc z założenia, że kwota ta pokrywa zużyty materjał, w co nie była wliczona robocizna, ponieważ był mniemania, że robocizna do obrotu nie powinna być zaliczona.

Jak wynika z przeprowadzonych dochodzeń, Litman dopuścił się sfałszowania wykazu podatku obrotowego, chcąc przysporzyć elektrowni większy zysk kosztem Skarbu Państwa, a sobie przez to zapewnić mandat radnego miasta, gdyż wkrótce w Brodach odbędą się wybory do Rady miejskiej.

TREMBOWLA. **Samobójstwo umysłowo-chorego.** Piotr Noga lat 28, zamieszkały w Trembowli, umysłowo chory, usiłował popełnić samobójstwo przez poderżnięcie sobie gardła brzytwą. Następnie wybiegł na podwórze, chwycił siekierę i chciał zranić się w bok, lecz sąsiedzi udaremnili mu dokonanie tego czynu i zabrali go z podwórza do mieszkania. Wezwany lekarz, dr. Sass, zaopatrzył rannego Nogę, uznając jego uszkodzenie ciała za ciężkie.

W nocy o godz. 2-giej Noga wstał z łóżka, wybiegł z mieszkania boso na podwórze, zrywając bandaże z szyji i pobiegł wprost przez pola do rzeki Gniezny, skoczył na lód, który pod jego ciężarem się załamał. Noga utonął, a zwłoki jego następnego dnia wydobyto z rzeki. — Jak wykazały przeprowadzone dochodzenia, Noga od dłuższego czasu był anormalny, a od dnia 31 marca z rozpaczy po śmierci ojca, stan jego choroby się pogorszył.

CZORTKÓW. **Tragiczny wypadek.** Podczas pracy w kamieniołomie w Wygnance dolnej, własność gminy miatsa Czortkowa, został zabity Jan Bójczuk, zamieszkały w Perechodach ad Czortków, wskutek zesunięcia się kamiennej skały z wysokości 7 metrów. Zajęty tam również przy pracy Józef Tarkowski został ciężko kontuzjowany. Przewieziono go do szpitala powszechnego w Czortkowie, gdzie następnego dnia zmarł.

WILNO. **Śmierć dwóch ułanów.** W pobliżu wsi Muszkatów, w powiecie dziśnieńskim, wydarzył się tragiczny wypadek zasypania ziemią dwóch żołnierzy 23 pułku ułanów. Dowództwo drugiego szwadronu 23 p. ul. wysłało trzech ułanów dla przywiezienia piasku do koszar. Ułani, nie mogąc z powodu zamarznięcia ziemi wydostać piasku w pobliżu pieczary, weszli do wnętrza i tam nagle nastąpiło obsunięcie się góry, która zasypała wszystkich trzech. Jednemu z nich udało się uratować. Dwaj inni, Lemanowski Tomasz z Podbrodzia i Borkowski Stanisław z pod Brześcia n. B., pozostali pod ziemią. Gdy rozkopano ziemię, wydobyto już tylko zimne zwłoki nieszczęśliwych.

WILNO. **Schwytanie bandyty.** Ujęty został jeden z bandytów, którzy zbiegli z więzienia wojskowego, a mianowicie głośny Łukjanów. Otrzymano wiadomość, że Łukjanow ukrywa się w Wilnie przy ul. Lwowskiej. Na wskazane miejsce udało się natychmiast 12 funkcjonarjuszy P. P. z bombami łzawiącemi i wkroczyło do wnętrza, gdzie znalazło zaskoczonego wizytą Łukjanowa, który nie stawiał najmniejszego oporu. Łukjanow zeznał, że po spuszczeniu się na prowizorycznej drabince, urządzonej z porwanych prześcieradeł i kocy na brzeg Wilji, przeskakiwał z kry na krę a następnie rzucił się wpław i przedostał na brzeg przeciwległy. Stąd udał się na ulicę Lwowską, gdzie znalazł schronienie. Chciał zbiec do Litwy, a stamtąd do Prus Wschodnich, wobec jednak braku pieniędzy, postanowił dokonać jakiegoś napadu w Wilnie i zaopatrzyć się w gotówkę. Pozostali dwaj jego kompanowie dotychczas nie zostali ujęci. Dalszy pościg trwa.

STRÓJ URZĘDOWY DLA PP. SĘDZIÓW I PROKURATORÓW.

Zgodnie z rozp. Min. Sprawiedliwości z 25 czerwca 1929, dostarcza firma **A. WITTELS**, składy tekstylne we Lwowie, ul. Rutowskiego 7 — togi i birety z czarnego kamgarnu kroju ustawą określonego, — za cenę zł. 147.— płatną po 20.— zł. miesięcznie.

Zamówienia zamiejscowe uskuteczniamy po otrzymaniu miary, co do której udzielamy zamawiającemu odpowiednie wskazówki.
2939

ŁUCK. **Zjazd harcerski.** Odbył się tu zjazd wołyńskich oddziałów Związku Harcerstwa Polskiego. Obradom przewodniczył wizytator Kuratorjum, p. Eymont. Z odczytanego sprawozdania wynika, że na Wołyniu jest przeszło tysiąc harcerzy i 850 harcerek, kilkuset członków w Kołach przyjaciół harcerstwa i 65 drużyn. Po wysłuchaniu sprawozdania zarządu, złożonego przez prezesa Gołębiowskiego i kierowników poszczególnych sekcyj, udzielono zarządowi jednogłośnie absolutorjum. Na miejsce ustępujących członków zarządu wybrano m. in. p. Wojewodzinę Józewską, wizytatora Kuratorjum Eymonta, p. starościnę Bankiewiczową. Komendantem chorągwi wołyńskiej pozostał nadal inż. Władysław Nekrasz.

ŁUCK. **Legja Powstańców Wołyńskich.** Odbył się tu nadzwyczajny walny zjazd delegatów Legji Powstańców Wołyńskich przy udziale stukilkudziesięciu delegatów odcinków i grup Legji. Na zebranie przybył z Warszawy honorowy prezes Legji, gen. Stanisław Bułak-Bałachowicz. Po nabożeństwie oraz okolicznościowem kazaniu, wygłoszonem przez prezesa zarządu głównego, ks. Święcickiego, rozpoczęto obrady, które wykazały solidarność organizacyjną i ideową grup. Po ukończeniu obrad, uczestnicy zjazdu wręczyli prezesowi honorowemu, gen. Bałachowiczowi, dyplom. Delegacja zjazdu w osobach gen. Bałachowicza, prezesa zarządu głównego ks. Święcickiego oraz innych członków zarządu złożyła wizytę ks. biskupowi Szelążkowi oraz p. Wojewodzie wołyńskiemu Józewskiemu.

KOŁDRY, materace i pościel po najtańszych cenach poleca firma R. Drzała, Lwów, Chorążczyzna 5, obok Kina „Apollo". Przerabia kołdry po 6 zł., materace po 8 zł.

NAJNOWSZE KSIĄŻKI I CZASOPISMA.

Powstanie 1831 r. na Litwie i Rusi. Pod tytułem powyższym wydał p. Henryk Mościcki wyjątki z pamiętników, odnoszących się do doby powstania listopadowego. Oprócz ogólniejszego zarysu Ignacego Domejki, przyjaciela Mickiewicza, znajdują się w książce opisy regjonalne, odbijające tło ruchawki w powiatach kowieńskim, telszewkim, upickim, dziśnieńskim itd.

Składa się to wszystko na barwny, wzorzysty, pełen ruchu obraz, oświetlający niemało postacie niemal legendarne, jak Emilji Plater, zwycięzczyni z pod Uszan i Jezioros, nad przewagą rosyjską. Brak zupełnie źródeł, skąd zaczerpnięto materjał. Jakże łatwo było n. p. przy ogłoszeniu tekstu Maurycego Prozora lub Klukowskiego podać „Zbiór pamiętników o powstaniu Litwy" Feliksa Wrotnowskiego, gdzie ogłoszono teksty.

W zakończeniu znalazły się troskliwie zgromadzone utwory poetyckie, opiewające wielkie zmaganie się ujarzmionego społeczeństwa z bezwzględnym najeźdźcą.

Wstęp zawarł istotnie ciekawą i skondensowaną syntezę ruchu na Litwie i Żmudzi, pióra wydawcy, skreśloną jednym tchem, potoczyście, z uwzględnieniem nieogłoszonej pracy p. St. Pereświet-Sołtana, o powstaniu litewskiem. Krótki zarys jest mocny w zestawieniach, nadzwyczaj jasny i treściwy. Aczkolwiek omija szczegóły, zawiera dużo momentów pouczających o wyprawie Dezyderego Chłapowskiego, Dembińskiego i nieszczęsnego Giełguda, którego oficer, Kazimierz Skulski, położył trupem, gdy przekraczał granicę pruską i złożył broń na rubieży nieprzyjaciela.

Także nastroje, nurtujące społeczeństwo nad Niemnem, uwypuklono i rozprowadzono z należytą plastyką. One odbiły się dużem echem nad Wisłą i skłoniły poetę warszawskiego do ułożenia wiersza:

„Dla was Polska wszystkiem w świecie,
Wy tylko dla niej żyjecie,
Ona pociechą jedyną,
Ona wam domem, rodziną"...

Skrzętna praca p. Mościckiego nasuwa mimowoli pytanie, dlaczego nie doczekaliśmy się do dnia dzisiejszego tak ważnego ujęcia wypadków r. 1831 na Litwie, dlaczego nie mamy syntezy ogromnego wysiłku w ziemiach Gedymina, który mógł być rozstrzygającym dla losów kampanji. Szczęśliwszym pod tym względem był „Rok 1863 na Litwie i Rusi", wciśnięty w ramy arcyciekawej monografji Rawity Gawrońskiego, aczkolwiek autor musiał borykać się ze zdobyciem odpowiedniego materjału. Stara księgarnia Józefa Zawadzkiego, okryta mchem najlepszej wileńskiej tradycji, przebyła znowu etap naprzód, wydając po cennych pamiętnikach Gabrjeli Puzyniny collectanea p. Mościckiego. E. Ł.

„Życie Urzędnicze" — dwutygodnik — organ Stow. urzędn. państw. Rzp. Pol. zawiera w ostatnim numerze: P. Minister Matuszewski o ustawie emerytalnej. — Ludwik Landau: Światowa zniżka cen i akcje rządowe obniżania cen wyrobów przemysłowych. — J. Kowicz: Umowy z pracownikami kontraktowymi. — Z życia S. U. P. Letniska S. U. P. na rok 1931. Walne zebranie Koła S. U. P. w Toruniu. Szkolenie praktykantów I kat.

Polonia - Italja. Ukazał się Nr. 1/2 organu Izby Handlowej Polsko - Italskiej „Polonia - Italia", który rozpoczął V rok swego istnienia. Numer ten został poświęcony transatlantyckiemu lotowi, który odbył się na początku roku bieżącego. Na treść tego numeru składają się artykuły następujące: Dr. A. Menotti Corvi: Italo Balbo; Inż. Stanisław Rogalski: Transatlantycki raid italski; Opis silników Fiat A. 22/4 oraz wodnopłatowców S. I. A. I. Savoia - Marchetti S. 55 A. Stan obecny i możliwości przyszłego rozwoju italskiego lotnictwa cywilnego; Nino Carlassare: Zagadnienie italskiej ekspansji lotniczej; Najdłuższy raid zbiorowy w świecie.

Oprócz tego numer zawiera: Kronikę polską, oraz italską, Kronikę kulturalną oraz wykaz ofert.

Numer jest obficie ilustrowany w zdjęcia z przelotu transatlantyckiego i odznacza się niezmiernie estetyczną szatą.

Adres Redakcji i Administracji: Warszawa, Wierzbowa 11. Tel. 202-15.

„Świat", tygodnik. Nr. 15 z 4 kwietnia 1931 r. Ostatni numer świąteczny, przybrany w efektowną szatę zewnętrzną, przynosi bogatą wiązankę artykułów literackich i aktualnych, charakteryzujących bieżącą chwilę. Stefan Porski pisze o „Zgaszonym entuzjazmie", Kornel Makuszyński rozpoczyna nowelkę „Sprawa o pocałunek", E. Woroniecki o „L. Gottliebie, piewcy pracy i trudu ludzkiego". Numer uzupełniają aktualja i stałe rubryki, bogato ilustrowane.

„Lwowskie Wiadomości Muzyczne i Literackie" w n-rze kwietniowym podają: artykuł dyskusyjny dr. Z. Lissy p. t. „O postęp w pedagogice muzycznej", — St. Grabińskiego dalszy ciąg rozprawy p. t. „Książę fantastów", — J. Jedlicza znakomitą analizę dramatu Przybyszewskiej p. t. „Sprawa Dantona". Nowości wydawnicze literackie omawia K. Czachowski, zaś muzyczne dr. St. Łobaczewska. Recenzje muz. z koncertów i teatru pióra Wł. Gołębiowskiego.

5% pożyczka dolarowa 46·00
5% pożyczka konwersyjna 49·50
3% pożyczka budowlana 45·—
5% pożyczka kolejowa 1920 r. 46·—
6% pożyczka dolarowa 1920 73·50
7% pożyczka stabilizacyjna 83·50
8% listy zastawne Banku Gosp. Kraj. 94·—
8% listy zastawne Banku Rolnego 94·—
8% obligacje Banku Gosp. Kraj. 94·—
10% pożyczka kolejowa stabilizac. 104·—

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa 8 kwietnia 1931

Dolary St. Zj.	8·92·50	Bukareszt	5·31·00
Belgja	124·08·00	Franki fr.	34·92·25
Holandja	357·90·—	Sztokholm	239·05·—
Londyn	43·36·75	Gdańsk (of.)	173·33·—
Nowy Jork	8·91·07	Kopenhaga	239·05·—
Paryż	34·91·00	Praga	26·43·—
Szwajcarja	171·92·—	Wiedeń	125·45·00
Włochy	46·73·00	Berlin	212·57·—

Co usłyszymy przez radjo?

Piątek, 10 kwietnia.

LWÓW (381). AUDYCJE WŁASNE ROZGŁOŚNI LWOWSKIEJ. Po transmisji komunikatów z Warszawy, Skrzynka pocztowa techniczna inż. Józefa Mińskiego.

Godz. 11.58: Retransmisja sygnału czasu z Obserwatorjum Astronomicznego w Warszawie, hejnału z Wieży Marjackiej w Krakowie. Odczytanie programu na dzień bieżący. — 12.10: Koncert z płyt gramofonowych. (Płyty z firmy Kaim i Syn we Lwowie, ul. Koperika 11). — 13.10: Transmisja z Warszawy. Komunikaty meteorologiczne. D. ciąg koncertu z płyt gramofonowych. — 13.25—14.20: Przerwa. — 14.20: Transmisja z Warszawy. Komunikat gospodarczy. — 14.40: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Mickiewicz", wygł. prof. Konrad Górski. — 15.00: Transmisja z Warszawy. Odczyt dla maturzystów p. t. „Idea jagiellońska", wygł. prof. Henryk Mościcki. 15.20: Muzvka z płyt gramofonowych. — 15.35: Transmisja z Warszawy. Kącik krótkofalowy. — 15.50: Transmisja z Warszawy. Lekcja języka francuskiego. Lektor p. Lucien Roquigny. — 16.10: Transmisja z Warszawy. Komunikat dla żeglugi i rybaków. — 16.15: Audycja dla chorych. — 17.15: Transmisja z Warszawy. Odczyt p. t. „Bitwa pod Iganiami", wygł. major Adam W. Englert. — 17.45: Transmisja z Warszawy. Koncert orkiestry mandolinistów, pod kier. A. Szczegłowa. — 18.45: Rozmaitości. — 19.10: Odczyt B. Frühlinga „O Arnoldzie Zweigu". — 19.25: Muzyka z płyt gramofon. — 19.35: Odczytanie programu. — 19.40: Transmisja z Warszawy. Prasowy Dziennik Radjowy. — 19.55: Muzyka z płyt gramofonowych. — 20.00: Transmisja z Warszawy. Pogadanka muzyczna. — 20.15: Transmisja z Warszawy. Koncert z Filharmonji warszawskiej. Wykonawcy: Orkiestra Filharmoniczna pod dyr. Grzegorza Fitelberga, Irena Dubiska (skrzypce) i Stefan Askenazy (fortep.). — Transmisja z Warszawy. Komunikaty. — Skrzynka pocztowa techniczna inż. Józefa Mińskiego.

Niemcy sprzedają Sowietom tabor kolejowy.

W najbliższym czasie zostaną zapewne ukończone pertraktacje o sprzedaż Sowietom lokomotyw i wagonów, należących do kolei Rzeszy. Sprzedaż ma objąć 500 lokomotyw i 10.000 wagonów, nieużytkowanych obecnie przez koleje Rzeszy, które posiadają jeszcze parokrotnie większy nadmiar taboru. Dla Sowietów ważnym czynnikiem dodatnim jest możność otrzymania tego taboru znacznie wcześniej, aniżeli miałoby to miejsce przy nowem zamówieniu. Kwestja techniczna zmienienia rozstawienia kół będzie mogła być załatwiona bez większych trudności i szybko, przyczem przeróbka ta, dokonana przez fabryki niemieckie, zwiększy doraźnie ich obroty o parę miljonów RM. Pośrednią korzyścią dla przemysłu niemieckiego będzie przyspieszenie momentu, w którym koleje Rzeszy będą mogły poczynić większe zamówienia na swe potrzeby wewnętrzne. Transakcja ta pozostaje w związku z niedawnym wyjazdem przemysłowców niemieckich do ZSSR.

Ostatnie wiadomości giełdowe.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 8 kwietnia 1931

Bank Dysk.	108·—	Modrzejów	7·—
Bank Handl.	108·—	Ostrowiec B.	41·50
Bank Kredyt.	110·—	Sole potas.	90·—
B. Zw. Sp. Zar	65·00	Starachowice	12·—
Puls	56·—	Częstocice	30·00
Bank Polski	130·—	Syndykat roln.	10·—
Dąbrowa	42·50	Zieleniewski	30·50
Siła i swiatło	65·—	Zawiercie	38·—
Spiess	80·—	Haberbusch	95·—
Cukier	29·00	Borkowski	3·—
Węgiel	31·50	Bank Mołop.	27·—
Norblin	34·50	Klucze	—·—
Cegielski	40·25	Siersza	29·50
Lilpop Rau	21·50	Rudzki	12·00
Bank Zach.	63·—	Spirytus	22·—
Firlej	14·50	Wysoka	135·—

4% pożyczka inwestycyjna 88·00

Ze srebrnego ekranu.

Na Zachodzie bez zmian.

Kinoteatr „Palace".

Coraz częściej przekonywujemy się, że nie jest dobrze, gdy genjalna powieść, powieść znana w dodatku i ceniona, dostanie się do wytwórni filmowej. Im więcej w powieści indywidualności autora, im głębsza psychologja utworu i im silniejsza sugestja stylu, tem większy zawód gotuje nam reżyser filmowy.

Trudno. Film jest filmem, t. j. tylko sobą, sztuką, która ani z powieścią, ani z dramatem teatralnym nie ma nic wspólnego. To, co przemawia w powieści, milknie w kinie, a co w powieści wydaje się drugorzędne, w kinie wychodzi na pierwszy plan i zasłania sobą wszystko.

Tę bolesną próbę uczynił i Remarque. I oto zamiast realizacji jego dzieła na ekranie, ujrzeliśmy zaledwie warsztat, tło i szkielet tego dzieła. A więc przedewszystkiem wojnę, obrazy bitew, ziemianek, transportów rannych — to wszystko, co się składa na zewnętrzne oblicze powieści Remarque'a. Ale jej do dna gorzka myśl, jej rozpaczliwa walka z militaryzmem w obronie tych młodych, którzy w młynie wojny muszą pójść na otręby, bo w społeczeństwie „cywilnem" już dla nich miejsca niema, cały niedający się opowiedzieć smutek i tragizm tej książki — przepadły. Co więcej przepadł w zniekształceniu „reżyserskiem", a jeszcze bardziej w cenzurowem, szereg obrazów i scen, jak np. śmierć Kemmericha, gdzie pominięto tak typowy szczegół, jak „dziedzictwo" owych sławnych angielskich butów konającego chłopca.

Na pierwszy plan wybił się Kaczyński i Tjaden — jako figury... humorystyczne. W kinie raz po raz rozbrzmiewały salwy śmiechu...

I dopiero koniec tego filmu, śmierć „Kacza" — stanął na poziomie powieści i oddał jej ton.

Tylko któż to nie miał odwagi zrealizować tego niezapomnianego finału powieści, który mówi o śmierci „bohatera" Pawła?

Padł... w dniu, który był tak pogodny i spokojny, że dzienniki podały światu wiadomość: „Na zachodnim froncie nic nowego".

Paweł z powieści ginie w takim dniu ciszy, odpoczynku, czy chwilowego rozejmu między okopami. Paweł z filmu — wysuwa tylko rękę po motyla. Można się łudzić, że jego jednego oszczędziła kula.

Tak się zarysowuje w najgrubszych linjach problem treściowy. Ale problem kinematograficzny wychodzi z próby zwycięsko. Universal Pictures stworzyła tak świetny, tak realistyczny obraz wojny minionej, taką potężną wizję rzeczy, przez nas przeżytych, rzuciła na ekrany powojennego świata, że nie można się dziwić tym tłumom, które biją się o miejsca w teatrze.

„Na Zachodzie bez zmian" — to szmat życia nas samych. Dlatego film jest podziwiany i dlatego patrzy się nań z zapartym tchem.

Tylko nie wolno znać powieści Remarque'a.

W dodatkach śpiewa Hanka Ordonówna — jak zwykle cicho i niewyraźnie. Selenofilm stanowczo nie chwyta dobrze jej głosu, a może jest to głos „niefotogeniczny"?

Księżna Tarakanowa.

Kinoteatr „Palace".

Patrząc na ten naprawdę piękny film stwierdzamy po raz pierwszy od dłuższego czasu, że reklama nie zawiodła. Przeciwnie. Film przerósł nawet obietnice programów i afiszy.

Wspaniała „kinowość" w reżyserji, wierność historyczna zdjęć, znakomite, jak ze starych obrazów wyjęte, obrazy batalistyczne — wszystkie te zewnętrzne elementy filmu splotły się z treścią subtelną, z akcją niezwykle interesującą, choć łatwo ją przewidzieć, i ze ślicznem postawieniem charakterów.

Jest w tym filmie tragizm i konflikt dramatyczny, nie sama tylko nastrojowa tkliwość. Widz ma się czem wzruszać i może nie wstydzić się tego wzruszenia.

Przedewszystkiem jednak entuzjazmujemy się reżyserją i muzyczną stroną filmu. Tu mamy do czynienia z prawdziwą sztuką, która daje tak wspaniałe obrazy, jak np. oba pogrzeby, jak wizje Tarakanowej na temat jej przyszłej władzy i szczęścia, i wreszcie jak sceny bitewne.

Te ostatnie jednak przeważnie trzeba odgadywać intuicyjnie. Szalone tempo, w jakie wprawia taśmę operator „Kopernika", psuje fatalnie wrażenie. Dawniej galerja gwizdała w takich razach pożytecznie, teraz jednak albo jej nie było, albo wzięła wszystko za reżyserski pomysł.

Główną rolę powierzono niezwykle utalentowanej artystce: Edycie Jehanne, której gra jest z rodzaju Jeanetty Gaynor, a więc najszlachetniejszej klasy. Partnerem jej jest piękny, do portretów Stanisława Augusta, a czasem do Ponińskiego Matejki podobny, Olaf Fjord. Reżyserował Rajmund Bernard w francuskiej wytwórni Francofilm.

Scenarjusz zwarty, pomysłowy, a poetyczny ułożyli: Vajda i Lang.

J. G. Ł.

Ogłoszenia urzędowe.

LICYTACJE.

E. XV. 715/30/25. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek strony egzekwującej Miejskiej Kasy Oszczędności we Lwowie, odbędzie się dnia 15 czerwca 1931 o godz. 9 przedpoł. w biurze Nr. XV. na zasadzie już zatwierdzonych warunków, licytacja następujących realności: księga gruntowa gm. m. Lwowa whl. 314/I. Dwupiętrowy dom czynszowy przy ul. Romanowicza 14, wartość szacunkowa wraz z przynależ. 102.052 zł. 07 gr. najniższa oferta 51.026 zł. 04 gr. Do realności whl. 314/I. ks. gr. gm. m. Lwowa należą przynależności spisane w protokole ocenienia, oszacowane na 1445 zł. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3026

Sąd powiatowy miejski, Oddział XV.
Lwowie, dnia 14 marca 1931.

E. 6094/30/9. Edykt licytacyjny. Dnia 23 kwietnia 1931 o godzinie 13 odbędzie się w się w Sądzie grodzkim w Kołomyi w biurze Nr. 68 licytacja realności obj. whl. 1480 gminy Ispas, składającej się z pgr. 500/2, wartości szacunkowej 370 zł. 11 gr., najniższa oferta 246 zł. i realności whl. 1593 tej samej gminy, składającej się z pgr. 746/3 i 745/4, wartości szacunkowei 1372 zł. 28 gr. Najniższa oferta 914 zł. 84 gr. Poniżej najniższej oferty sprzedaż nie nastąpi. 3056

Sąd grodzki, Oddział I.
Kołomyja, 13 marca 1931.

E. 2001/29. Edykt licytacyjny. Dnia 30 kwietnia 1931 o godzinie 13 odbędzie ię w tut. Sądzie biuro Nr. 7 licytacja 1/4 części nieruchomości zobowiązanego Salamona Weinstocka własnej w Szeszorowicach położonej, graniczącej od wschodu, północy i południa z drogą, od zachodu z ol ejściem Fedka i Dańka Antoszczaków, składającej się z parceli budowlanej, na które, pobudowany jest dom drewniany i stodoła drewniana. Najniższa oferta wynosi co do gruntu 66 zł. 67 gr., zaś co do budynku 200 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3057

Sąd grodzki, Oddział I.
Sądowa Wisznia, dnia 4 marca 1931.

E. 100/31. Edykt licytacyjny. Dnia 12 maja 1931 godzina 9 rano biuro Nr. 8 odbędzie się licytacja 1/4 części realności lwh. 2687 gminy Liskorowiec, ocenionej na 385 zł. 55 gr. Najniższa oferta 257 zł. 02 gr.

Sąd grodzki. 3058
Sieniawa, 25 marca 1931.

E. III. 3376/30. Edykt licytacyjny oraz wezwanie do zgłoszenia wierzytelności. Na wniosek wierzyciela Lazora Teitelbauma w Tarnopolu odbędzie się dnia 20 maja 1931 godzina 12 w południe w biurze Nr. 32 licytacja realności: księga gruntowa gminy Tarnopol, whl. 3345, pbud. lkat. 1176/1, dom parterowy, pgr. lkat. 418, wartość szacunkowa wraz z przynależnościami 9534 zł., najniższa oferta 4767 zł., poniżej której sprzedaż nie nastąpi. 3059

Sąd grodzki, Oddział III.
Tarnopol, dnia 31 marca 1931.

E. 36/29/5. Edykt licytacyjny. Dnia 15 maja 1931 godz. 9 przedpołudniem odbędzie się w biurze Nr. 2 Sądu tutejszego licytacja 1/16 części realności whl. 54 gm. Mokrotyn z przynależnościami. Grunta z przynależnościami oceniono na 926 zł. 45 gr. Najniższa cena, niżej której sprzedaż nie nastąpi, wynosi 617 zł. 62 gr. 3052

Sąd grodzki, Oddział IV.
Żółkiew, dnia 31 stycznia 1931.

ROZMAITE OBWIESZCZENIA.

Prez. 8744/31. Edykt. Sąd Apelacyjny we Lwowie wdrożył potępspowanie sprostowawcze celem odnowienia zniszczonej księgi gruntowej Sądu grodzkiego w Chodorowie dla gminy Hranki-Kuty, i wzywa interesowanych do zgłaszania w tym Sądzie grodzkim roszczeń z § 7 ustawy Nr. 96 z r. 1871, do dnia 31 lipca 1931. 2990

Lwów, 2 kwietnia 1931.

II. C. 75/30. Edykt. Strona powodowa Michał Kopczyszyn wniosła skargę przeciw pozwanemu Waśkowi Danylak o 273 zł. i dostarczenie krowy do II. C. 75/30. Audjencja do ustnej rozprawy zostła wyznaczona na 27 kwietnia 1931 godz. 11 przedpoł. w tym Sądzie, sala rozpraw Nr. 6. Ponieważ miejsce pobytu pozwanego jest nieznane, ustanawia się Stefana Danylaka z Boniowic kuratorem, który go będzie zastępował na jego koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki on sam się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika.

Sąd grodzki, Oddział II. 3055
Dobromil, 9 marca 1931.

I. Cg Ja 4/31. Edykt. Strona powodowa Jewdocha z Humnickich Czarnecka wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Iwanowi Czarneckiemu o separację od stołu i łoża. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na 8 maja 1931 godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 30. Ponieważ miejsce pobytu strony pozwanej jest nieznane, ustanawia się pana Dra Olijnyka, adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej koszt i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3048

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnopol, dnia 4 kwietnia 1931.

Cg J I a 206/29. Edykt. Strona powodowa Anna Horyń i tow. wniosła skargę przeciw stronie pozwanej Adamowi Horyn synowi Józefa o zapłatę rat alimentacyjnych. Audjencja do ustnej rozprawy została wyznaczona na dzień 8 maja 1931, godz. 9 przedpoł. w tym Sądzie biuro Nr. 30. Ponieważ miejce pobytu strony pozwanej jest nieznane, utanawia się pana Dra Parillego, adwokata w Tarnopolu kuratorem, który ją będzie zastępował na jej kosz- i niebezpieczeństwo dotąd, dopóki ona sama się nie stawi i nie ustanowi pełnomocnika. 3049

Sąd okręgowy. Wydział I.
Tarnopol, dnia 4 kwietnia 1931.

UPADŁOŚCI.

Sa 161/30/26. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużników Jana i Józefa Prystaszów w Hordyni za ukończone. 3002

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 26 marca 1931.

Sa 79/30/31. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużników Artura Neumana i Henryka Szapiry, kupców w Drohobyczu. 3001

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 30 marca 1931.

Sa 75/30/17. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużnika Henryka Hechlera, kupca w Samborze, za ukończone. 3000

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 30 marca 1931.

Sa 118/30/1-. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe otwarte do majątku dłużniczki Chai Heimer, kupcowej w Samborze. 2999

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 27 marca 1931.

Sa 102/30/38. Sąd okręgowy w Samborze, jako ugodowy uznaje postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużnika Joacima Bienstocka, fotografa w Drohobyczu. 2998

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 26 marca 1931.

S a 171/30/29. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zatwierdza ugodę, zawartą 20 grudnia 1930 w Sądzie grodzkim w Drohobyczu między dłużnikami Henrykiem i Filipem Kramerami własc. kopalni w Drohobyczu a ich wierzycielami. 2997

Sąd okręgowy.
Sambor, 16 marca 1931.

Sa 101/30/34. Sąd okręgowy w Samborze jako ugodowy zastanawia postępowanie ugodowe, otwarte do majątku dłużnika Gustawa Oberländera, właściciela artykułów technicznych w Borysławiu. 2996

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 28 marca 1931.

Sa 142/30/47. Postępowanie ugodowe do majątku dłużniczki Chaji Jetti Guttmann we Lwowie, Sykstuska 35, jest zakończone. 3051

Sąd okręgowy.
Lwów, 23 lutego 1931.

S. 5/31. Edykt konkursowy. Otwarcie konkursu do majątku Jakóba Epsteina, kupca w Felizienthalu. Komisarz konkursowy Dr. Dymitr Bobanycz, sędzia grodzki w Skolem. Zarządca masy konkursowej Dr. Nachem Wiesel, adwokat w Skolem. Pierwsze zgromadzenie wierzycieli w Sądzie grodzkim w Skolem dnia 15 kwietnia 1931, godz. 10. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności 30 maja 1931. Audjencja likwidacyjna w Sądzie grodzkim w Skolem dnia 15 czerwca 1931.

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 31 marca 1931. 3065

Sa I. 57/30. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 16/8 1930 I. Sa 57/30 do majątku dłużnika Ryfki Zahlerowej, kupcowej w Jedliczu, wskutek nieprzyjęcia przez wierzycieli ugody w przeciągu dni 90-ciu po otwarciu postępowania ugodowego, zastanawia się w myśl § 56 ust. 1. L. 1 ord. ugod.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 26 grudnia 1930. 3064

I. Sa 51/30. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 19/7 1930, I. Sa 51/30 do majątku dłużnika Izaaka Fessla, kupca w Krośnie, wskutek cofnięchia przez dłużnika wniosku ugodowego przed audjencją ugodową zastanawia się w myśl § 56 ust. 1. l. ord. ugod.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 13 stycznia 1931. 3063

I. Sa 74/30. Edykt ugodowy. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Eisiga i Gitli Kaufmanów, straganiarzy w Brzostku. Komisarz ugodowy: Franciszek Wiawszczak, Naczelnik Sądu powiatowego w Brzostku. Zarządca ugodowy: Dr. Salomon Mahler, adwokat w Brzostku. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie biuro P. Naczelnika, dnia 15 grudnia 1930 o godz. 10 przedpołudn. Czasokres do zgłoszenia wierzytelności do 10 grudnia 1930. 3062

Sąd okręgowy, Wydział I.
Jasło, dnia 8 listopada 1930.

I. Sa 70/30. Zastanowienie postępowania ugodowego. Postępowanie ugodowe otwarte uchwałą z 10 wrześn'a 1930 I. Sa 70/30 do majątku dłużniczki Gizeli Spitzowej, kupcowej w Krośnie, wskutek nieprzyjęcia przez wierzycieli wniosku ugodowego w przeciągu dni 90-ciu po otwarciu postępowania zastanawia się, — w myśl § 56 ust. 1. L. 1. ord. ugod. 3061

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 10 stycznia 1931.

I Sa 1/31. Otwarcie postępowania ugodowego. Wskutek wniosku dłużników Chaima Krischera i Hani Krischerowej obojga handlujących w Jaśle, otwiera się w myśl § 1 ord. ugod. postępowanie ugodowe. Komisarzem ugodowym ustanawia się Mieczysława Gryglewskiego, sędziego okręgowego w Jaśle. Zarządcą ugodowym Dra Abrahama Menassego, adwokata w Jaśle. Wierzycieli wzywa się o zgłoszenie ich wierzytelności do dnia 28 lutego 1931 roku, w Sądzie okręgowym w Jaśle. Audjencję ugodową wyznacza się w Sądzie okręgowym w Jaśle biuro Nr. 32 na dzień 2 marca 1931 r. godz. 10-ta rano.

Sąd okręgowy, Wydział I, cywilny.
Jasło, dnia 17 stycznia 1931. 3060

Sa 103/30/104. Postępowanie ugodowe do majątku dłużników Arona vel Adolfa Baracha, oraz masy spadkowej po błp. Józefie Wischik przez zarządcę spadku Salomona Wittlina oraz wdowy Reginy Wischik jako oświadczonej spadkobierczyni i opiekunki małol. spadkobierców Bernarda Markusa i Heleny Wischik we Lwowie jest zakończone.

Sąd okręgowy. 3032
Lwów, 3 lutego 1931.

Sa 14/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Seidy i Chany Feuerów w Nadwórnej. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Józef Bandler w Nadwórnej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 17 kwietnia 1931, godz. 11 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 10 kwietnia 1931.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 7 marca 1931. 3041

Sa 19/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Leizera i Zlaty Schweberów, kupców w Jazłowcu. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Chaim Nürnberg w Jazłowcu. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sadzie 15 kwietnia 1931, godz. 11 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 8 kwietnia 1931. 3042

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 21 lutego 1931.

Sa 10/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Barucha Blechera, kupca w Nadwórnej. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Chaim Grauer w Nadwórnej. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 15 kwietnia 1931, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 8 kwietnia 1931.

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 21 lutego 1931. 3043

Sa 25/31. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku Feliksa Krzemińskiego, kupca w Stanisławowie. Komisarz ugodowy S. O. Stanisław Bernstein w Stanisławowie. Zarządca ugodowy Edward Nowaliński, kupiec w Stanisławowie. Audjencja do zawarcia ugody w wymienionym Sądzie 17 kwietnia 1931, godz. 10 rano, Nr. 59. Czasokres zgłoszeń do 10 kwietnia 1931. 3044

Sąd okręgowy.
Stanisławów, 21 lutego 1931.

Sa 5/31. Edykt. Otwarcie postępowania ugodowego do majątku dłużnika Leona Spinrada, kupca w Stryju. Komisarz ugodowy sędzia Sądu okręgowego Michał Genik Berezowski w Stryju. Zarządca ugodowy Beinisch Weitzner, kupiec w Stryju. Audjencja ugodowa dnia 8 maja 1891, godz. 10 w Sądzie okręgowym w Stryju Nr. 23. Czasokres do zgłaszania wierzytelność 1 maja 1931.

Sąd okręgowy. Wydział I.
Stryj, dnia 31 marca 1931. 3047

UZNANIE ZA ZMARŁEGO

T. 16/30. Wdrożenie postępowania celem uznania za zmarłego. Wojciech Pawełek urodzony 18 grudnia 1893 w Brzeźnicy pow. Ropczyce syn Szymona i Marjanny jako żołnierz b. austr. p. 17 p. p. oraz uczestnik wojny światowej, na froncie rosyjskim w r. 1917 bez wieści zaginął. Wzywa się każdego o udzielenie tut. Sądowi lub jeko kuratorowi drowi Schifferowi adwokatowi w Tarnopolu, wiadomości o zaginionym, zaś poszukiwanego Wojciecha Pawełka wzywa się, aby tut. Sąd uwiadomił o swem życiu od dnia ogłozenia tego edyktu do 6 miesięcy. 3018

Sąd okręgowy, Wydział I.
Tarnów, dnia 11 marca 1931.

T. 140/30/6. Mendel Hönig z Jabłonki wyżnej jako żołnierz austrjacki walcząc na froncie rosyjskim w roku 1914 zaginął. Wdraża się postępowanie celem uznania za zmarłego Mendla Höniga. Wzywa się aby udzielono Sądowi wiadomości o nim. Sąd na ponowną prośbę po 6 miesiącach rozstrzygnie o uznaniu za zmarłego. 3010

Sąd okręgowy, Wydział I.
Sambor, dnia 20 lutego 1931.

T. 218/30/4. Markus Nistel ur. w roku 1902 w Turce n/Str. jako żołnierz W. P. walczył w roku 1920 na froncie bolszewickim. Od tego czasu nie ma żadnej wiadomości o jego życiu. Wydaje się wezwanie, aby udzielono Sądowi wiadomości o wymienionym do 6 miesięcy celem uznania za zmarłego. 3009

Sąd okręgowy.
Sambor, dnia 17 lutego 1931.

T. 193/29. Mikołaj Wełykoszyc, syn Sawka i Zofji, urodzony 10/12 1884 w Lachowicach zarzecznych, gr. kat., zaginął jako żołnierz armji austrjackiej w niewoli włoskiej w roku 1919. Wiadomości o nim udzielić należy adw. Drowi Marguliesowi jako obrońcy węzła małżeńskiego w Stryju lub tutejszemu Sądowi, który po sześciu miesiącach od dnia ogłoszenia wyda ostateczne orzeczenie. 2965

Sąd okręgowy, Wydział I.
Stryj, dnia 3 marca 1931.

T. 490/30. Michał Bakun urodzony 1889 w Skwarzawie nowej zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa się, aby do pól roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2889

Sąd okręgowy.
Lwów, 30 stycznia 1931.

T. 510/28. Dymitr Rubel urodzony 1876 w Sulimowie, zginął jako żołnierz austrjacki. Celem uznania go za zmarłego wzywa sie. aby do pół roku od dnia ogłoszenia, udzielono wiadomości o nim Sądowi. 2988

Sąd okręgowy.
Lwów, 17 lutego 1931.

T. 502/29. Teodor Bendy urodzony 1860 w Woli Dobrostańskiej zginął 1914 roku. Celem uznania go za zmarłego wzywa się aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia udzielono wiadomości o nim Sądowi. 29[illegible]

Sąd okręgowy.
Lwów, 10 marca 1930.

T. 23/31. Edykt. Adam Kulczyński urodzony 28 grudnia 1896 w Kuropatnikach syn Michała i Katarzyny brał udział w woinie polsko-bolszewickiej w Płoskirowie i tamże w sierpniu 1920 miał być zamordowany przez bolszewików, od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 3 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie.

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 26 lutego 1931. 2986

T. 267/30. Edykt. Kornel Hajdukiewicz syn Mikołaja ur. 22 sierpnia 1889 w Wołoszczyźnie i tamże przynależny jako żołnierz 55 pp. armji austr. brał udział w bitwie pod Narajowem w 1914 i od tego czasu niema o nim wiadomości. Ogłasza się, aby do 6 miesięcy od dnia ogłoszenia edyktu w gazecie, udzielono Sądowi w Brzeżanach wiadomości o zaginionym, a jego się wzywa, aby dał znać o sobie. 2985

Sąd okręgowy.
Brzeżany, 20 lutego 1931.

Rada Zawiadowcza Spółki

SIEĆ ELEKTRYCZNA ZAGŁĘBIA KROŚNIEŃSKIEGO

Spółka Akcyjna

ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, że dnia 20 kwietnia 1931 r. odbędzie się o godz. 14.30 po poł. w lokalu Towarzystwa we Lwowie, pl. Marjacki L. 8.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym

PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności Spółki za rok obrachunkowy 1929/30.
3) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1929/30.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Powzięcie uchwał w przedmiocie zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1929-30 oraz w sprawie użycia wyników bilansowych tegoż roku gospodarczego.
6) Uchwała w sprawie udzielenia Radzie Zawiadowczej i zarządowi Spółki absolutorjum z czynności za rok operacyjny 1929/30.
7) Zatwierdzenie uzupełniających wyborów do Rady Zawiadowczej.
8) Wybory do Komisji Rewizyjnej.
9) Wolne wnioski.

Po myśli § 10 statutu prawo do 1 głosu na walnem zgromadzeniu daje posiadanie 1 akcji imiennej lub 4 akcyj opiewających na okaziciela.

Po myśli § 19 statutu akcjonarjusze pragnący uczestniczyć w walnem zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje najpóźniej do dnia 17 kwietnia 1931 w kasie Spółki we Lwowie pl. Marjacki 8.

Zakład Dentystyczno-Techniczny
FRANCISZEK WYDERKA
Lwów, ul. Łyczakowska 58. Ordynuje od 9-1 i od3-6

Samowystarczalność!!! BERNARD KOBER konces. mistrz kamieniarski wykonuje na miejscu pomniki, grobowce i portale z granitów i labradorów szwedzkich po cenach fabrycznych Lwów Pilichowska.

PRACOWNIA ARTYST. FOTOGRAFJI i POWIĘKSZEŃ
HENNERA **(właśc. MARCIN JÄGER) Koralnicka 4 poleca się.**

ZGUBIONE DOKUMENTY.

UNIEWAŻNIAM zaginione świadectwo dojrzałości i świadectwo kwalifikacyjne. — Dionizy Ruszczycki, Załawie, Trembowla.

Rada Zawiadowcza Spółki
PODKARPACKIE TOWARZYSTWO ELEKTRYCZNE
Spółka Akcyjna

ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, że dnia 23 kwietnia 1931 r. odbędzie się o godz. 11.30 przedpoł. w lokalu Towarzystwa we Lwowie, pl. Marjacki L. 8.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

Z NASTĘPUJĄCYM PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności Spółki za rok obrachunkowy 1930.
3) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1930.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Powzięcie uchwał w przedmiocie zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1930 oraz w sprawie użycia wyników bilansowych tegoż roku gospodarczego.
6) Uchwała w sprawie udzielenia Radzie Zawiadowczej i zarządowi Spółki absolutorjum z czynności za rok operacyjny 1930.
7) Zatwierdzenie uzupełniających wyborów do Rady Zawiadowczej.
8) Wybory do Komisji Rewizyjnej.
9) Wolne wnioski.

Stosownie do § 23 statutu akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu winni złożyć swoje akcje najpóźniej do dnia 15 kwietnia 1931, w Polskim Banku Przemysłowym.

Po myśli § 22 statutu każdych 5 akcyj uprawnia do oddania jednego głosu.

VIII. Zwyczajne Walne Zgromadzenie
Akcjonarjuszów Spółki Akcyjnej
Zakłady Ceramiczne i Fabryka Pieców
PRZEDTEM L. i C. HARDTMUTH
we Lwowie,

odbędzie się dnia 25 kwietnia 1931 roku o godzinie 3 30 popołudniu we Lwowie, w lokalu Spółki, przy ulicy Senatorskiej l. 11.

Porządek dzienny:

1. Sprawozdanie Rady Zawiadowczej o prowadzeniu i stanie spraw i o rocznym bilansie.
2. Sprawozdanie rewizorów rachunkowych o zamknięciu rachunków za 1930 r.
3. Wybór Członków Rady Zawiadowczej w miejsce wylosowanych i zatwierdzenie kooptowanych Członków oraz wybór rewizorów.
4. Wnioski Członków.

Posiadanie 5-ciu akcji nadaje prawo do jednego głosu (§ 30. statutu) Akcjonarjusze, mający zamiar jawić się na Walnem Zgromadzeniu winni są złożyć swe akcje w Zarządzie Spółki (Lwów ul. Senatorska 11) najdalej do dnia 23 kwietnia 1931 r.

Prezes Rady Zawiadowczej
Dr. GORECKI m. p.

BANK KUPIECKI SPÓŁDZIELCZY
W KOSOWIE, Sp. z o. o.
zawiadamia,
że dnia 26 kwietnia 1931 o godz. 4 popoł. **w lokalu własnym** odbędzie się WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW, ważne bez względu na ilość obecnych, z następującym porządkiem dziennym:
1) Zagajenie, 2) Sprawozdanie z odbytej rewizji, przeprowadzonej przez Związek Żyd. Kup. Stowarzyszeń Spółdzielczych w Polsce, 3) a) Sprawozdanie za czas ubiegły, b) Odczytanie i zatwierdzenie bilansu i zamknięcia rachunkowego, 4) Rozdział zysku, 5) Oznaczenie granic najwyższego kredytu, jaki może być udzielony jednemu członkowi, 6) Oznaczenie najwyższej sumy zobowiązań, jakie Spółdzielnia może zaciągnąć, 7) Zmiana statutu (§ 12), 8) Wybór 3 członków do Rady Nadzorczej, 9) Dowolne wnioski.

ZARZĄD.

ZARZĄD
LESIENICKIEJ FABRYKI DROŻDŻY PRASOWANYCH I SPIRYTUSU SPÓŁKI AKCYJNEJ
we Lwowie

niniejszem podaje do wiadomości w myśl art. 145 rozp. Prezydenta Rz. P. o prawie akcyjnem, że ma zamiar na podstawie fuzji z Pierwszą Krajową Fabryką Spirytusu i Drożdży Spirytusowych Spółką Akcyjną w Zamarstynowie pod Lwowem, przeprowadzić złączenie majątku obu Spółek.

Dbajcie o swoje zdrowie!
„Szwajcarskie gorzkie zioła“ (z marką)
„KOGUT“ GĄSECKIEGO
są stosowane przy chorobach kiszek, obstrukcji i kamieniach żółciowych. **„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“** są naturalnym łagodnym środkiem przeczyszczającym, ułatwiają funkcje organów trawienia i działają przeciwko otyłości. **„SZWAJCARSKIE GORZKIE ZIOŁA“** pobudzają apetyt. — Sprzedają apteki.

Rada Zawiadowcza Spółki
ZACHODNIO MAŁOPOLSKA AKC. SPÓŁKA NAFTOWA i GAZOWA

ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, że dnia 23 kwietnia 1931 r. odbędzie się o godz. 10.30 przedpoł. w lokalu Towarzystwa we Lwowie, pl. Marjacki L. 8.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym
PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności Spółki za rok obrachunkowy 1929/30.
3) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1929/30.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Powzięcie uchwał w przedmiocie zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1929/30 i w sprawie użycia wyników bilansowych tegoż roku gospodarczego.
6) Uchwała w sprawie udzielenia Radzie Zawiadowczej i zarządowi Spółki absolutorjum z czynności za rok operacyjny 1929/30.
7) Zatwierdzenie uzupełniających wyborów do Rady Zawiadowczej.
8) Wybory do Komisji Rewizyjnej.
9) Wolne wnioski.

Po myśli § 22 statutu posiadanie 10 akcyj pierwszeństwa, względnie 30 akcyj zakładowych uprawnia do oddania jednego głosu na Walnem Zgromadzeniu.

Po myśli § 23 statutu, akcjonarjusze, pragnący uczestniczyć w Walnem Zgromadzeniu muszą złożyć akcje uzasadniające prawo głosowania, najpóźniej do dnia 16/IV. 1931 w Polskim Banku Przemysłowym we Lwowie.

Rada Zawiadowcza Spółki
„PILAK“ MAŁOPOLSKA SPÓŁKA AKCYJNA
DLA PRZEMYSŁU NAFTOWEGO i DRZEWNEGO
dawniej S. SZCZEPANOWSKI I SKA

ma zaszczyt podać do wiadomości PP. Akcjonarjuszów, że dnia 20 kwietnia 1931 r. odbędzie się oo godz. 13.30 po poł. w lokalu Towarzystwa we Lwowie, pl. Marjacki L. 8.

Zwyczajne Walne Zgromadzenie Akcjonarjuszów

z następującym
PORZĄDKIEM DZIENNYM:

1) Zagajenie.
2) Sprawozdanie Rady Zawiadowczej z czynności Spółki za rok obrachunkowy 1929/30.
3) Przedłożenie bilansu i rachunku strat i zysków za rok gospodarczy 1929/30.
4) Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
5) Powzięcie uchwał w przedmiocie zatwierdzenia bilansu oraz rachunku strat i zysków za rok administracyjny 1929/30 oraz w sprawie użycia wyników bilansowych tegoż roku gospodarczego.
6) Uchwała w sprawie udzielenia Radzie Zawiadowczej i zarządowi Spółki absolutorjum z czynności za rok operacyjny 1929/30.
7) Zatwierdzenie uzupełniających wyborów do Rady Zawiadowczej.
8) Wybory do Komisji Rewizyjnej.
9) Wolne wnioski.

Po myśli § 11 statutu posiadanie 50 akcyj daje prawo do jednego głosu.

Po myśli § 10 statutu korzystają pp. akcjonarjusze z prawa głosu o ile najpóźniej do 8 dni przed walnem zgromadzeniem zdeponują swoje akcje w kasie spółki we Lwowie, pl. Marjacki 8.

ANASTAZJA DREWNOWSKA. 71)

Czaty.

POWIEŚĆ.

— Muszę ja się ostrzej wziąć za tę służbę. Tula, świeć panie nad jej duszą, rozpuściła wszystkich jak dziadowskie bicze. Pewnie, że gospodyni ściąga co może dla swego gagatka. To jej pasierb. Jest subjektem w sklepie łokciowym. Był tu raz. Widziałam go. Przystojny chłopak. Jędrka podejrzewam, że kradnie zboże. Wszyscy oni złodzieje jedno w drugie. Przepędziłabym gałganów na cztery wiatry, ale cóż! Lepszychbym nie dostała, prędzej gorszych.

Teodozja miała manję na punkcie posądzania wszystkich o kradzieże.

— Muszę ja się do nich wziąć — powtórzyła. — Oddała mi pani prawdziwą przysługę, kochana pani Anno.

— Ale cóż on mógł zrobić z tą Lulu? — rzekła Aćkowska.

— Albo ja wiem? Nie zaprzątam sobie głowy gałganicą.

— Możeby dać znać do policji?

— A toby się pani wybrała! — wykrzyknęła Teodozja. — Przecieżby pani musiała złożyć zeznanie o tym nocnym podsłuchu. Dobra to metoda na prywatny użytek i ja ją stosuję, ale głośno niema się czem chwalić. Ludzie lubią potępiać.

— Prawda — zgodziła się pani Anna. — Dam sobie jakoś radę sama. Zastanawia mnie tylko, poco on będzie czekał na rzece z łódką w nocy o pierwszej w czwartek?

— Może przygotowali gdzie worki ze zbożem — rzekła Teodozja. — Wartoby kogo posłać.

— Ja w każdym razie nie pójdę — zastrzegła się Aćkowska. — Bądź co bądź jestem kobietą.

— Możeby Felkowi powiedzieć?

— Powiem Felkowi — rzekła pani Anna. — Powiem, że przypadkiem usłyszałam. Ale, ale, kochana pani Teodozjo, za co to pan Marjan zapłacił półmiljonowy okup?

— To pani o tem wie? Ale to nie był przecież żaden okup. Mówił mi, że przystąpił do jakiegoś nadzwyczajnego interesu, ale że narazie nie będzie o tem mówił.

— Bajki. Jestem święcie przekonana, że to był okup — zapieczętowała z ferworem pani Anna. — Mnie nigdy intuicja nie myli.

Pani Anna miała tę wadę, czy zaletę, właściwą wielu kobietom, a także i mężczyznom, że raz coś powiedziawszy na chybił trafił, trzymała się tego potem, jak dogmatu.

— Będzie temu dwa tygodnie — rzekła Teodozja — Marjan dostał list przez posłańca i zaraz potem powiedział, że musi jechać starać się o pieniądze.

— A nie mówiłam? — klasnęła w ręce wywiadowczyni. — Jak ten posłaniec wyglądał?

— Nie wiem. Odszedł odrazu. Nawet nie czekał na napiwek.

— A widzi pani? I pan Marjan zebrał tę sumę?

— Zebrał. Sielsk jest wart przynajmniej pięć razy tyle.

— Czy pani nie wie, co on zrobił z tym listem?

— Niech go pani zapyta — zaśmiała się z rzadkim u siebie humorem Teodozja.

— Zajmę się tem — odparła z całą powagą Aćkowska. — Ale jeszcze jedno, kochana pani Teodozjo, czy u was często straszy?

— Straszy od czasu do czasu — odparła stara panna. — Co robić? Daje się co kilka tygodni na Msze. Tula już się kilka razy pokazała Marjanowi.

— Co? — pani Anna obejrzała się trwożnie naokoło.

— A tak. Trzy dni temu telefonowała do niego w nocy. Już drugi raz.

— Co?

— A tak. Dzieci wyskoczyły z łóżeczek. Chciały lecieć do niej do telefonu, ale im nie otworzył.

— Co mówiła?

— Nie wiem. Niechciał mi powiedzieć. Słyszałam tylko, jak krzyknął: „Co? Ja mam mu przebaczyć?“

(C. d. n.)

„Drukarnia Polska, Lwów, ul Chorążczyzny 17, tel. 29-19, pod zarządem Władysława Germana. — Należytość pocztowa opłacona ryczałtem.